Nr. 7. Sobota, 11 Stycznia 1890. **Rok 80.**

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 5 po południu z wyjątkiem dni poświątecznych.

Numer pojedynczy kosztuje w miejscu 5 centów, pocztą 10 centów. — Biuro Redakcyi i Administracyi ulica Czarnieckiego l. 8. — Listy należy frankować. — Reklamacye otwarte wolne od opłaty.

Telefonu redakcyi nr. 88.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 16 zł., półrocznie 8 zł., kwartalnie 4 zł., miesięcznie 1 zł. 35 ct. W miejscu rocznie 12 zł., półrocznie 6 zł., kwartalnie 3 zł., miesięcznie 1 zł.

Przewodnik naukowy i literacki, dodatek miesięczny do *Gazety Lwowskiej*, otrzymują cało i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca lub od 1 lipca do końca grudnia; ćwierćroczni i miesięczni za dopłatą pierwsi 75 ct., drudzy 30 ct. — Przewodnik prenumerowany osobno kosztuje 4 zł.

Jednorazowe inseraty obliczają się po 7 centów, kilkorazowe po 6 centów od miejsca 1 wiersza.

Inseraty przyjmują: w Austryi i Niemczech wszystkie agencye anonsów; we Francyi, w Paryżu wyłącznie agencya pana Adama, Rue des St. Peres 81.

Zaproszenie do przedpłaty.

Przedpłata na *Gazetę Lwowską* wynosi rocznie (od 1go stycznia do końca grudnia), w miejscu 12 złr. **pocztą 16 złr.**; półrocznie (od 1go stycznia do końca czerwca) w miejscu 6 złr., **pocztą 8 złr.**; ćwierćrocznie (od 1go stycznia do końca marca) w miejscu 3 złr., **pocztą 4 złr.**; miesięcznie (od 1 do końca każdego miesiąca) w miejscu 1 złr., **pocztą 1 złr. 35 ct.**

Prenumeratorowie roczni lub półroczni, (którzy prenumerują od 1go stycznia do końca grudnia), lub od 1 stycznia do końca czerwca) otrzymują *Przewodnik naukowy i literacki*, dodatek miesięczny do *Gazety Lwowskiej*, bezpłatnie; ćwierćroczni zaś i miesięczni za dopłatą: pierwsi 75 ct., drudzy 30 ct. *Przewodnik*, prenumerowany osobno, kosztuje rocznie 4 złr., półrocznie 2 złr., ćwierćrocznie 1 złr.

W celu ustalenia nakładu prosimy o wczesne nadsyłanie prenumeraty.

W dziale fejletonowym jak dotychczas tak i w roku 1890 zamieszczać będziemy wyłącznie tylko oryginalne powieści, nowele, pamiętniki i obrazki z przeszłości. pierwszorzędnych autorów, których współpracownictwo zapewniliśmy sobie, jako to: Alces (baronowej Hagen); Jeske-Choińskiego, Ludwika hr. Dębickiego, dr. Antoniego J., St. Koźmiana, Wincentego hr. Łosia, Estei, Nagody, Fr. Rawity, Zygmunta Sarneckiego, Sewera, Stef. Ulanowskiej, A. Wilczyńskiego, Jana Zacharyasiewicza i w. i. W pierwszych miesiącach 1890 r. drukować będziemy nowellę baronowej Hagen *Proboszcz z Sz-tyny;* następnie powieść Sewera *Z sennego przypomnienia*, dalej nowellę Estei p. t.. *W Sercu Garbuska*, powieść Teodora Jeske-Choińskiego a wreszcie powieść Edmunda Naganowskiego osnutą na tle stosunków angielskich i londyńskiego życia. Powieść ta niezmiernie zajmująca i zawierająca mnóstwo barwnych a oryginalnych obrazów, równocześnie po polsku i po angielsku pisana, wyjdzie także w edycyi angielskiej p. t. *Almighty England* — „Anglia Wszechmożna" nakładem firmy księgarskiej Scribnes and Co. w Londynie i Nowym Yorku.

W „Przewodniku" w szeregu prac historycznych i literackich drukować będziemy cenne studyum Wojciecha hr. Dzieduszyckiego "Dzieje sztuki malarskiej"; drugą część niezmiernie zajmujących listów Andrzeja Edwarda Koźmiana; historyczno-prawniczą pracę, pełną nowych a ciekawych szczegółów, dr. Wład. Ostrożyńskiego p. t. „Sprawa zamachu na Stanisława Augusta przed sądem sejmowym" i w. i.

Na podstawie umowy zawartej z redakcyą warszawskiego „Echa muzycznego, teatralnego i artystycznego" zawiadamiamy szanownych prenum... torów naszych, iż nabywać mogą to pismo wychodzące raz na tydzień po cenie zniżonej.

Prenumeratorowie *Gazety Lwowskiej* mogą otrzymywać od 1 stycznia 1890 r. warszawski tygodnik illustrowany *Echo muzyczne, teatralne i artystyczne*, wraz z dwutygodniowym dodatkiem nut, po następującej cenie:

We Lwowie:	miesięcznie	62 ct.
	kwartalnie	1 „ 86 ct.
W prowincyi:	miesięcznie	92 ct.
	kwartalnie	2 zł. 76 ct.

CZĘŚĆ URZĘDOWA

Jego ces. i król. Apostolska Mość raczył Najwyższem postanowieniem z dnia 5 stycznia b. r., radcy sądu krajowego we Lwowie, Pawłowi Simonowiczowi, z powodu przeniesienia go na własną prośbę w stały stan spoczynku, nadać najmiłościwiej tytuł i charakter radcy wyższego sądu krajowego z uwolnieniem od taksy.

Jego ces. i król. Apostolska Mość raczył Najwyższem postanowieniem z dnia 5 stycznia b. r., zastępcy starszego prokuratora państwa we Lwowie, Władysławowi Seredowskiemu, nadać najmiłościwiej tytuł i charakter radcy sądu krajowego z uwolnieniem od taksy.

C. k. Ministerstwo handlu zamianowało praktykantów pocztowych Michała Poźniaka i Stanisława Ostaszewskiego, tudzież ekspedytora pocztowego Józefa Ruszczyckiego asystentami pocztowymi a c. k. Dyrekcya poczt i telegrafów przeznaczyła Poźniaka do Lwowa, Ostaszewskiego do Tarnopola a Ruszczyckiego do Podwołoczysk.

C. k. krajowa Dyrekcya skarbu zamianowała kontrolora podatkowego Piotra Czajkowskiego poborcą podatkowym w IX klasie rangi, adjunktów podatkowych: Kazimierza Kochanowicza, Konstantego Rojeckiego, Dymitra Biłasa, Wojciecha Patryna, Antoniego Konopkę i Bogusława Kucharskiego kontrolorami podatkowymi w X klasie rangi; wreszcie prowizorycznych adjunktów podatkowych: Jana Miłosia, Jana Chmielarza, Jana Spiechowicza, Jana Zajączkowskiego, Michała Pykosza, Antoniego Batowskiego, Alfreda Koberwein a i Michała Iwańskiego, tudzież kalkulanta rachunkowego c. k. Namiestnictwa Zygmunta Szeligowskiego adjunktami podatkowymi w XI klasie rangi.

C. k. Rada szkolna krajowa zamianowała: tymczasowego nauczyciela młodszego, Włodzimierza Rusyniaka, w Czarnem, stałym nauczycielem młodszym zawiadującym szkołą filialną w Czarnem; stałego nauczyciela młodszego, Jana Popadiuka, w Zyndranowie, stałym nauczycielem szkoły etatowej w Myscowie.

W czasie od 18 do 26 grudnia z. r. stwierdzono z chorób zaraźliwych zwierzęcych:

Zarazę pyskową i racicową: w Szwejkowcach (p. czortkowski); Posadzie nowomiejskiej (p. dobromilski); Derewlanach (p. kamionecki); Rząsce (p. krakowski); Targowiskach, Polance (p. krośnieński); Starej wsi (p, limanowski); Zabereżu (p. stanisławowski); Poharze, Orawie, Hromohorbie, (p. stryjski).

W powyższym czasie wygasła:

Zaraza pyskowa i racicowa w Horodyszczu (p. bobrecki); Lustawicach, Tymowy (p. brzeski); Gorzowie, Psarach (p. chrzanowski); Miechowicach wielkich, Gruszowie wielkim, Pasiece wietrzychowskiej (p. dąbrowski); Komarowicach, Lacku, Nowem mieście, Truszowicach, Hubicach, Kniażpolu (p. dobromilski); Szymbarku, Gorlicach (p. gorlicki); Kielałowicach, Piwodzie (p. jarosławski); Kuttenbergu, Kłonicach (p. jaworowski); Milatynie starym (p. kamionecki); Bronowicach małych (p. krakowski); Nowosielcach (p. łańcucki); Jaworku, Szczawnicy wyżnej, Czorsztynie, Dembnie, Maniowcach, Szlachtowy (p. nowotarski); Drohojowie, Trójczycach, Zasaniu ad Przemyśl (p. przemyski); Ławrykowie (p. rawski); Łączkach (p. ropczycki); Kurowcach (p. tarnopolski); Darachowie, Zmyjówce (p. trembowelski); Małej wsi, Prz..vozie, Zakrzowie (p. wielicki); Czestyniu, Pie..zychwostach (p. żółkiewski).

Z c. k. Namiestnictwa.

1)

Z SENNEGO PRZYPOMNIENIA

(Rok 1852.)

Nie wiem co się stało i jak się stało, dość że przechodząc z czwartej do piątej klasy gimnazyum, dostałem list pochwalny — pierwszy i ostatni w mojej studenckiej karyerze.

Czy to skutkiem wrodzonej mi żywości, czy roztargnienia, chęci do czytania wszystkiego innego, tylko nie lekcyi, — nie należałem do tak zwanych celujących prymusów — przejeżdżając z klasy do klasy na samych trójkach, oprócz jednej matematyki w różnych postaciach, która zwykle w tej jeździe dodawała mi w lejc czwartego konia.

List pochwalny był dla mnie prawdziwą niespodzianką a dla rodziców wielką radością. Poważny mój ojciec, zwykle zamknięty w swej bibliotece, piszący uczone dzieła, pocałował mnie w czoło, matka miała łzy w oczach, młodsza siostra była ze mnie dumna i dla tego prosiła, abym ją pod rękę prowadził w Saskim ogrodzie. Była pewna, że cała Warszawa wie o zaszczycie, jaki mnie spotkał. Odblask mej sławy miał i ją opromieniać.

Szliśmy trzymając się pod ręce, matka w pewnej odległości za nami. Jeżeli który z przechodniów nie zwracał na nas uwagi, siostra była oburzoną na niego. Jeżeli która z kobiet obejrzała się, patrząc na jej zgrabną sukienkę. dziękowała uśmiechem za hołd uznania dla jej brata.

Na ukoronowanie dzisiejszej uroczystości, ojciec przyniósł bilety do loży. Dawali w wielkim teatrze „Córkę Regimentu" z Riwolką w tytułowej roli. Usiedliśmy obok mamy, ojciec w głębi zamyślony, oczekiwał spokojnie.

Nikt się na nas nie patrzał. Obojętność ludzka zaciążyła nam na sercach. Sami również byliśmy przygnieceni wielkością teatru, kurtyną, masą ludzi, dystyngowanych panów i pięknie wystrojonych pań.

Patrząc na to wszystko, zapomniałem o liście pochwalnym i własnej wielkości.

— Kiedyż się zacznie? — szepnęła mi siostra.

Chciałem się ją o to samo zapytać. Ciekawość i niecierpliwość pożerały nas zarówno.

Jakże długo i nieznośnie muzykanci stroili instrumenta, skrzypce, basetle i bęben....

Wszedł dyrektor we fraku i białym krawacie. Siostra szepnęła mi:

— Przystojny.

Nie odpowiedziałem.

Przystojny dyrektor rozmawiał z muzykantami zdawało nam się że wieki. Stanął na podniesieniu, wziął w rękę pałeczkę.

Męcząca chwila oczekiwania!... Nareszcie zastukał pałeczką o karbowaną muszlę, światła rozjaśniły się, dał tajemniczy znak, tony orkiestry wypełniły salę. Jednocześnie ja i siostra rozśmieliśmy się serdecznie.

Ojciec siedząc w głębi przysłuchiwał się melodyjnej a wesołej muzyce z przymkniętemi oczyma. Nie mogłem pojąć tej obojętności ojca, przyznaję się, gniewała mnie.

Raz jeszcze pałeczka dyrektora uderzyła o biała muszlę, kurtyna zaczęła się zwolna podnosić.

Wieśniacy, wieśniaczki w czerwonych, krótkich spodniczkach i białych pończochach, wojsko, stary sierżant i córka regimentu w mundurze i wojskowej czapeczce na głowie.

Grzmot oklasków przywitał ją — córka regimentu salutowała po wojskowemu. Zachwycony byłem tym czynem i tą przytomnością, pochłaniając wzrokiem wszystkich i wszystko.

Ukazał się na scenie wieśniak — dzielny i przystojny, zakochany w córce regimentu. Z miłości do niej wstępuje do wojska.

Przy końcu aktu dowiadujemy się z żalem, że córka regimentu jest znalezionem przez żołnierzy dzieckiem hrabiny.

Kurtyna spada, oddychamy głęboko, zmęczeni i upojeni.

— Córka jest śliczna — rzekłem do siostry.

— Wieśniak jest ładny — odpowiedziała. — Jak on umie kochać! Widziałeś jak rozpaczał?...

— Chciałabyś, żeby i za tobą tak rozpaczano?

— Pewno, — odpowiedziała mi lakonicznie.

— Czy się taki znajdzie?

Spojrzała na mnie wyniośle.

— Ale bo widzisz, — tłómaczyłem się — jeżeli się kto w tobie zakocha, to się ożeni. Pocóż więc rozpacz?

— Ty tego nie rozumiesz — rzekła z głębokim spokojem.

Siostra moja kończyła czternasty rok, ja wkroczyłem w szesnasty.

— Przekonamy się — odparłem.

Po raz drugi podniosła się kurtyna. Córka regimentu w białej balowej sukni uczy się spiewu, tuż obok niej, stary sierżant, komiczny burgrabia i nudna matka. Dziewczyna rzuca nuty, śpiewa marsza, bębni, sierżant jej dzielnie pomaga.

Podczas tej burzy i rozpaczy, marsza i bębnienia, oddałem stanowczo serce córce regimentu, zapominając o swej wielkości.

Wieśniak zmienia się w oficera. Do twarzy mu w mundurze — kocha jeszcze ogniściej, rozpacza jeszcze czulej i w rezultacie się żeni.

Spojrzałem na siostrę, była poważna i zamyślona.

Przedstawienie skończone, wyszliśmy z teatru, wracając do domu piechotą. Rodzice rozmawiali o muzyce włoskiej. Ojciec, jako zwolennik muzyki niemieckiej, krytykował płytkość włoskiej. Myśmy milczeli. Ja dźwigałem w sercu córkę regimentu w bal..ej sukni i wygorsowaną, Helenka pięknego, rozpaczającego oficera. Wstydząc się jedno drugiego, wzdychaliśmy cicho.

Minęliśmy plac bankowy, na Elektoralnej było pusto. Helenka, uczenica ojca, miała wyborny słuch muzykalny. Aby sobie ulżyć, zaczęła spiewać cienkim sopranem marsza — pomagałem jej studenckim tenorem, ojciec wtórował barytonem pięćdziesięcioletniego uczonego.

Pod wpływem spiewu serdeczny nasz smutek stopniał — pokrzepieni wieczerzą, położyliśmy się spać. Mnie całą noc śniła się „Córka regimentu", wygorsowana w balowej sukni, Helence niezawodnie piękny oficer francuski z białemi szlifami. Nie przyznawaliśmy się do tego. A jednak rozmarzenie wyczytałem w oczach Helenki, ona zaś patrząc się na mnie uśmiechała się litościwie, wzruszając ramionami.

— Oj, oj. — odezwała się, gdy sami w pokoju kończyliśmy śniadanie — czy myślisz, że taka córka regimentu spojrzałaby na ciebie — studenta, co idzie do piątej klasy chociażby z nagrodą?

— A na ciebie oficer francuski? — odparłem gniewnie.

— Może nie dziś lecz za lat dwa, będę mieć szesnaście lat....

— A rozpacz twego narzeczonego — zawołałem. — Gdzie czas na rozpacz?

— Znajdzie się, — gdy ty moj drogi, aby otrzymać patent, musisz czekać lat trzy.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA

Lwów, 10 stycznia

W Europie powstało pewne poruszenie skutkiem doniesienia, iż rząd rossyjski przesłał do mocarstw, podpisanych na traktacie berlińskim, okólnik, w którym oświadcza, że zaciągnięcie pożyczki przez Bułgaryę i danie w zastaw na jej zabezpieczenie wschodnio-rumelijskich kolei żelaznych, jest naruszeniem artykułu 21 pomienionego traktatu. Krok ten Rossyi, ze względu na rezerwę, jaką zachowywała ona od dłuższego czasu wobec spraw bułgarskich, zwrócił powszechną uwagę, a nawet wywołał tu i owdzie niemiłe zdumienie. W Petersburgu nie tajono się od dłuższego czasu z tem wcale, iż nie chcą tam ani znać ani nic wiedzieć o Bułgaryi, a nawet posunięto tak daleko ignorowanie księstwa, że zerwano wszelkie stosunki z malkontentami bułgarskimi, którzy nosili się z planem wywołania w Sofii zaburzeń lub rewolucyi. Nad Newą zresztą wierzono święcie w upadek księcia Koburga, i miano to przekonanie, że Bułgarya prędzej lub później popadnie w zupełną anarchię. Nadzieje te i przepowiednie dotychczas jednak nie ziściły się, ks. Ferdynand rządzi najspokojniej w kraju, nie troszcząc się bynajmniej o sympatye lub antypatye cara, jego rządu i rossyjskiej opinii publicznej.

Książę bez najmniejszej obawy o swój tron odbywa dłuższe podróże, a rząd jego zaciąga na potrzeby kraju większą pożyczkę, organizuje armię, zaopatruje ją w broń najnowszego systemu i dokonywa najrozmaitszych ulepszeń w wewnętrznej administracyi. Wszystko to zaś odbywa się gładko i bez najmniejszych trudności. Jest poniekąd rzeczą zrozumiałą, iż takie niezwykłe powodzenie, dające rękojmię utrwalenia obecnych stosunków i zupełnego unicestwienia nadziei rossyjskich, musiało dotknąć niemile i podrażnić decydujące sfery petersburskie i dla tego skorzystały one z pierwszej nadarzającej się sposobności, aby dać poznać Europie, iż dla Rossyi, pomimo całej jej rezerwy, istnieje ciągle kwestya bułgarska i że nie spuszcza jej z oka.

Zdaniem dzienników niemieckich, angielskich i innych, Rossya wybrała się tym razem nie w porę i niedość zręcznie. Na mocy unii filipopolskiej, Wschodnia Rumelia jest częścią składową Bułgaryi, a wschodnio-rumelijskie koleje tem samem bułgarskiemi. Czy zaś rząd sofijski oddał je prawnie w zastaw, jest to kwestyą obchodzącą przedewszystkiem wierzycieli. Jeżeli banki, które dały Bułgaryi na te koleje pożyczkę, są zadowolone z tej rękojmi, mocarstwa nie mają uzasadnionego powodu mięszać się do tego czysto pieniężnego interesu.

Z Berlina.

(Pogłoski o ustąpieniu ministra Herrfurtha. — Sejm pruski. — Wybory do parlamentu niemieckiego. — Zmiana w organizacyi i podziale pruskiego ministerstwa wojny. — Ruch szkół robotniczych. — Dr. Peters).

Pomimo zaprzeczeń utrzymuje się pogłoska, iż pruski minister spraw wewnętrznych p. Herrfurth ma zamiar podania się do dymisyi. Powodem tego kroku ma być różnica zdania w sprawie ustawy antisocyalistycznej. Podczas kiedy minister Herrfurth zgodziłby się ostatecznie na skreślenie przepisu dotyczącego wydalenia, nie chce podobno ks. Bismarck od środka tego pod żadnym warunkiem odstąpić. Zapatrywanie ks. Bismarcka podzielają według *Berl. Boersen Ztg.* w radzie związkowej szczególnie reprezentanci hamburski i saski. Giełdowy organ berliński twierdzi, że gdyby p. Herrfurth ustąpił, możnaby się w krótkim czasie spodziewać powrotu p. Puttkamera do ministerstwa pruskiego.

Sejm pruski zbierze się, jak wiadomo, dnia 15-go b. m. Gdyby przygotowany od dość już dawnego czasu przez ministra skarbu, Scholtza, projekt reformy podatkowej i tym jeszcze razem nie przyszedł pod obrady, pruskie ciało prawodawcze nie wiele miałoby do czynienia, przynajmniej w kwestyach cokolwiek ważniejszych. Mówią, iż cały materyał, jaki będzie przedłożonym sejmowi, ma się ograniczać głównie na budżecie, z dodatkiem kilku projektów kolejowych. W Izbie panów nastąpi ukonstytuowanie się już w dniu zagajenia sejmu, a w Izbie deputowanych, dnia następnego, przez ponowny wybór dotychczasowego prezydyum. Zaraz też potem nastąpi rozdzielenie pomiędzy posłów gotowego już budżetu, aby pierwsze jego czytanie mogło być podjętem jak najwcześniej. Rządowi chodzi bowiem o to, aby sesya sejmowa mogła być zamkniętą przed Wielkanocą, około 29-go marca b. r.

Wedle *Berliner Politische Nachrichten*, przedwczesną jest wiadomość o rozpisaniu wyborów do parlamentu niemieckiego na 6-go marca. Organ oficyalny dodaje, iż w tej mierze niepowzięto jeszcze żadnej uchwały.

Z dniem 1-go stycznia nastąpiła znaczna zmiana w organizacyi i podziale pruskiego ministerstwa wojny. Dotychczas składało się ono z trzech departamentów, mianowicie: z ogólnego departamentu wojennego, z departamentu wojskowo-ekonomicznego i dla spraw inwalidów. Obecnie wchodzi jeszcze czwarty, departament broni. Równocześnie nastąpił nowy podział ogólnego departamentu wojennego, z którego wyłączono oddziały: artyleryjski i techniczny, tak, iż składa się on obecnie z oddziału dla wojsk pieszych, kawaleryi i fortec. Artyleryę pieszą przydzielono do oddziału wojsk piechoty, artyleryę polną i pociągi, do oddziału wojsk kawaleryi. Nowy departament broni podzielono na trzy oddziały: broni ręcznej, dział i dla spraw technicznych.

Wszystkie pisma niemieckie bez względu na polityczne swe stanowiska poświęciły przy zmianie roku słowa rozważnej krytyki sprawie niezwykłego ruchu klas robotniczych dodając, iż z tym tak olbrzymim objawem liczyć się należy.

Dzień 1 maja r. b. ma dla Niemiec stanowić epokę w dziedzinie pracy robotników; zamierzają oni tłumnie zażądać ośmiogodzinnej pracy, a tę agitacyą rozpoczną, o ile wiadomo, w fabrykach i zakładach przemysłowych. Taka uchwała zapadła na zeszłorocznym kongresie socyalistów w Paryżu. Impuls do tej uchwały dali robotnicy australscy, którzy od lat dwudziestu trzymają się systemu ośmiogodzinnej dziennej pracy. Ścisłej organizacyi zawdzięczają także różne amerykańskie i angielskie stowarzyszenia robotnicze przeprowadzenie ośmiogodzinnej pracy. Zdaje się, że robotnicy australscy będą popierali przeprowadzenie uchwały paryzkiej, a jaką siłę oni stanowią, to widzimy ztąd, że na poparcie strejku robotników w dokach angielskich przysłali 600.000 mrk.

O losach wyprawy dr. Peters'a sprzeczne ciągle nadchodzą wiadomości. Wszelkie jednak prawdopodobieństwo przemawia za tem, że pogłoska o zamordowaniu przez Murzynów śmiałego podróżnika była fałszywą, rozpuszczoną przez Anglików, nie przebierających w środkach, aby odstraszyć swych współzawodników od wszelkich przedsiębiorstw we wnętrzu Afryki.

Z Petersburga.

(Choroba cara. — Żałoba dworska i potępienie rewolucyi brazylijskiej. — Stanowisko posła brazylijskiego w Petersburgu).

O chorobie, na którą zapadł car Aleksander III, krążą dotychczas w Petersburgu najrozmaitsze wersye. *Münch. Neuesten Nachrichten* otrzymały w tych dniach list z Petersburga, w którym to liście wszystkie te wersye scharakteryzowane są jako wcale niewiarygodne. Wiadomo bowiem, że wszystko co dotyczy osoby cara, zachowywane bywa zawsze w ścisłej tajemnicy, ba, nawet pismom rossyjskim nie wolno ani o carze, ani o członkach rodziny panującej donosić nic, coby wprzódy nie otrzymało aprobaty ministra dworu. To też i dzisiaj o chorobie cara nic pewnego nie da się powiedzieć, najprawdopodobniejszą jednak jest wersya, że idzie w tym wypadku o silne rozdrażnienie nerwowe, w które car od katastrofy kolejowej pod Borkami od czasu do czasu popada. Stanowczo wszakże — pisze wspomniany dziennik — możemy twierdzić, że nihiliści z chorobą cara żadnego nie mają związku.

W rewołucyjnych sferach rossyjskich zaniechano, jak się zdaje, na teraz wszelkich planów, skierowanych przeciw głowie państwa; natomiast pracują tam z tem większą usilnością nad zorganizowaniem i skonsolidowaniem wszystkich liberalnych żywiołów Rossyi. W tym względzie zrobili nihiliści w najnowszych czasach o wiele więcej, aniżeli może mniema Europa, a nawet sama rossyjska publiczność, chociaż mogłaby ona mieć pewną miarę do sądzenia o robotach nihilistycznych w tem, że w wielu punktach ruch anti-absolutystyczny wystąpił tak jaskrawo, że władze wkraczać musiały. Wiele też aresztowań w ostatnich czasach dokonano.

Petersburski korespondent *Koeln. Ztg.* utrzymuje, że car, podobnie jak mnóstwo zwykłych śmiertelników, zapadł na grypę, a na dowód tego przytacza okoliczność, że raporta ministrów odbywały się codziennie regularnie, jak zwykle. Każdy z ministrów ma wyznaczony w tygodniu dzień, w którym zdaje carowi raporta. Wyjątek w tym względzie stanowi jedynie minister wojny, który każdego dnia ma przystęp do cara. Otóż w ostatnich czasach rzeczywiście dzień w dzień pojawiały się w *Russkim Inwalidzie* zwykłe obwieszczenia urzędowe o zmianach w armii, które musiały być oczywiście poprzód przez cara zatwierdzone.

W obec przewrotu państwowego, jaki się w Brazylii dokonał, zajął car stanowisko demonstracyjne w duchu przewrot ten potępiającym. Demonstracyjną mianowicie jest czterotygodniowa żałoba dworska, którą zarządził Aleksander III z powodu śmierci cesarzowej brazylijskiej. Tak długotrwałą żałobę zwykł był dwór rossyjski nosić dotychczas tylko po zgonie którego z panujących w europejskich mocarstwach. Wiadomo że ostatnią taką wielką żałobę przywdziano na dworze petersburskim po śmierci Fryderyka III. Dworski w. ochmistrzowski urząd proponował zrazu tylko trzytygodniową żałobę, atoli na wyrażony rozkaz cara zarządzono żałobę czterotygodniową to jest największą zwykle praktykowaną, ażeby niejako wyraźnie zaznaczyć, że brazylijskie wypadki były całkiem nie w porę.

A uniwersytet, a praktyka?... Córka regimentu będzie wtedy staruszką.

— A twój oficer?

— Zostanie wtedy kapitanem. — Zaczęła się śmiać wesoło. — Jestem pewna, że on umie kochać. A jaki był czuły?... — Zaczęła spiewać aryę oficera.

— Oficer był czuły, ale ty nie jesteś córką regimentu.

— Teraz nie, ale za dwa lata, może będę ładniejszą. Przejrzała się w lustrze. — Naprzód urosnę, a potem wszystko, wszystko będzie inaczej.

W tej samej chwili w bibliotece ojca odbywała się narada, co ze mną zrobić podczas wakacyi.

Matka z Helenką miała jechać na wakacye do babki. Lecz ponieważ na wsi u babki były nudy, dziadkowie nie znosili hałasu, radzono, gdzieby mnie wyprawić, abym miał opiekę i mógł się zabawić.

Nie wiem co uradzono, tymczasem silne szarpnięcie dzwonka zelektryzowało nas.

— Oficer francuski — zawołałem — z rozpaczy szarpie dzwonek!

— Biegnij otworzyć! rozkazała Helenka. Nie był to francuski oficer, lecz zdyszany biegiem Staś, kolega i wielki mój przyjaciel. Na widok Helenki ukłonił się zgrabnie i zarumienił. Podkochiwał się w niej, a ona go niemiłosiernie kokietowała.

— Jeszcześ pan nie wyjechał i przez cały dzień wczoraj nie zajrzałeś — pytała, patrząc mu w oczy.

— Nie mogłem, odpowiedział zmięszany. Zwrócił się do mnie — Władek jedziesz ze mną na wieś?

— Ja? z tobą?

— Mam list od mamy. Pisze, abym przywiózł przyzwoitego kolegę. Kogóż mam więc zaprosić, jeżeli nie ciebie? Marynia dopisała w liście mamy: Przywieź takiego, coby umiał tańczyć, grać, był eleganckim, przystojnym i łódką dobrze kierował.

— Nie umiem kierować łódką, szepnałem zrozpaczony.

— Raniutko, nim Marynia wstanie, nauczę cię w dwie godziny tej sztuki.

— Nie jestem przystojnym, dodałem skromnie.

— Nie blaguj. Kto jest bratem swej siostry — skłonił się Helence — i podobnym do niej, nie powinien wyjeżdżać z takim nonsensem.

Komplement Stasia dobrze został przyjęty przez Helenkę.

Zaśmieliśmy się wszystko troje.

Więc cóż, jedziesz? nalegał Staś. Czy mam prosić twoją mamę?

— Nie dość, że pan sam uciekasz, rzekła siostra z kokieteryą, jeszcze zabierasz mi brata.

— Ależ jabym został tu w tym pokoju całe życie! — zawołał z entuzyazmem Staś. Mówił mi Władek, że i panie wyjeżdżacie.

— Nie zaraz, mówiła Helenka, patrząc na Stasia ze smutną minką.

Byłem oburzony.

— Moja Helciu! — rzekłem ostro. Jest postanowione, że mama z tobą wyjeżdża na drugi dzień po moim odjeździe. Ostrzegam cię, pogroziłem jej, że, że.... powiem o oficerze francuskim.

Dziewczyna zarumieniona uciekła, Staś przyskoczył chwytając mnie za ręce.

— Zaklinam cię powiedz o oficerze!

— Ależ dzieciń每stwo! wymawiałem się.

— Czyż nie wiesz, że wszystko, co się twojej siostry dotyczy mnie bardzo obchodzi?

— Po co sobie nią głowę zawracasz?

— Cicho, mów o oficerze francuskim.... I nerwowo ściskał mi ręce.

— Ręce mi zgruchoczesz.

— Mów, zaklinam cię na naszą przyjaźń — mów!

— Dziecińkstwo, śnił jej się dziś oficer francuski... puszczaj!

— I do kogo był podobny?

— Do ciebie.

Pocałował mnie i puścił z kleszczy swoich rąk. Rozpromieniony chodził po pokoju, oczy świeciły mu dumą.

Drzwi się otworzyły — weszła matka z Helenką.

Rozpromieniona szczęściem twarz Stasia zdziwiła dziewczynę.

Matka rada była, że Staś zabiera mnie z sobą. Po malutkiej opozycyi zgodziła się.

Postanowiono, że wyjedziemy kuryerką do Radomia o godzinie 6tej wieczorem. Staś miał przyjechać po mnie dorożką, a służąca z matką i Helenką spakować mi rzeczy.

Radość i rozpromienienie tryskało nam z oczu. Staś na podziękowanie pocałował w rękę mamę i Helenkę. Matka widząc to uśmiechała się pobłażliwie.

— Gdzież panie wyjeżdżają? zapytał.

— My pojutrze do Zbyszyc.

— W bok Radomia, niedaleko Ostrowca. Od nas do Zbyszyc rachują dziesięć do dwunastu mil. Władek, dajmy sobie słowo, iż odwiedzimy panie w Zbyszycach konno.

— Dzieci! dwanaście mil na koniach — perswadowała matka.

— Dwanaście mil, to zaledwo oficerowie mogą tyle ujechać, dodała filuternie Helenka, — i to francuzcy.

— Cóżto, czy nie jesteśmy podobni do oficerów? I czy nie będziemy oficerami, jeśli się tak będzie nam podobać... Zobaczycie nas panie w Zbyszycach od dziś za trzy tygodnie.

— Przekonamy się... rzekła Helenka, chcąc wzbudzić w nas ambicyę.

Staś się pożegnał, a na mnie mrugnął, abym go odprowadził. Pochwyciłem czapkę.

— Nie pojedziemy kuryerką, szepnął na schodach.

— Nie... dla czego?...

— Kuryerka kosztuje do Radomia cztery ruble. Żyd budą zawiezie nas za rubla, po trzy się zostanie w kieszeniach. Zawsze tak robię. Pyszna jazda. Jedzie się całą noc i cały dzień. Popasy po karczmach, awantury miłosne, komiczne towarzystwo... Będziemy się śmiać, burszować i hulać. Zgoda?

— A ma się rozumieć.

— Lećmy do Berka na Grzybów, zamówić w budzie miejsce i dać mu zadatek.

Z Elektoralnej na Grzybów nie jest daleko.

W jednym z wielkich zajazdów odszukaliśmy żyda. Przyjął nas łaskawie, pokazał wóz kryty płótnem i parę starych lecz silnych szkap.

Po zwykłych targach, daliśmy mu rubla zadatku i polecili zatrzymać najlepsze miejsca w budzie.

— A będzie wódka? spytał żyd.

— W Raszynie, Grójcu i Białobrzegach, zawołał Staś.

— No, to miejsce będzie w samym środku i panicze pojadą jak jakie grafy.

— Jakie? pytał Staś.

— Bądź nijakie, odparł wesoło żyd.

— Dużo osób zabierasz?

— Może sześć — w tę budę wlezie i dwanaście.

Wyszliśmy, radzi z Berka i budy.

— Im więcej ludzi, mówił Staś, tem zabawniej, — rozerwiemy się. Czy źle zrobiłem, powiedz sam? Oszczędzone sześć rubli przydadzą się — prawda?

— Niezawodnie, projekt wyśmienity, poświadczyłem.

Ujęliśmy się pod ręce i zadowoleni z siebie, radzi ludziom i światu, Żelazną bramą wkroczyliśmy do Saskiego ogrodu, rozmawiając o przyjemnościach nocnej podróży z nieznanymi ludźmi. Przysięgaliśmy brać ich na kawał, a z młodemi kobietami romansować. Bo, że młode kobiety znajdą się w budzie, nie wątpiliśmy.

Mimo wielkiej ochoty, nie śmiałem się rozpytywać Stasia o Marynię. Już otwierałem usta, wyrazy zamierały. Czegoś się wstydziłem i bałem, nie umiejąc zdać sobie sprawy z tych uczuć.

(Ciąg dalszy nastąpi).

SEWER.

W Petersburgu bawi dotychczas jeszcze poseł brazylijski p. Macedo, w sferach towarzyskich nader lubiony. Otóż ma on teraz pozycyę nadzwyczaj przykrą, bo niejasną. Nikt nie wie, kogo on właściwie reprezentuje u dworu, on sam, zdaje się, także o tem nie ma świadomości.

Z Anglii.

(Nowy proces Parnella.)

„Niekoronowanemu królowi“ Irlandyi grozi ogromne niebezpieczeństwo. Dnia 24 grudnia r. z. wytoczono mu w Londynie proces, który, acz nie jest bynajmniej politycznym, może mieć stokroć groźniejsze następstwa, niż wszelkie dotychczasowe jego sprawy.

Idzie mianowicie, jakto już pokrótce donosiliśmy, o rzecz niezmiernie w Anglii doniosłą, która Karola Dilke usunęła przed paru laty z widowni, zamykając przed nim wszelkie karyery publiczne, o — skandal obyczajowy. Mianowicie dawny członek stronnictwa Parnella, kapitan O'Shea, wystąpił przed trybunałem rozwodowym w Londynie z procesem przeciw swej żonie, cytując Parnella jako głównego świadka i uczestnika wiarołomstwa pani O'Shea, a dowodząc, że wina jego zaczęła się w roku 1886, a trwała aż do daty pozwu, t. j. do 24 grudnia r. z.

Wiadomość ta zrobiła ogromne wrażenie we wszystkich sferach politycznych, i stała się przedmiotem wyłącznego niemal zajęcia klubów Londynu i Dublina. Przewidują, że proces ten może wywołać niezmiernie doniosłe następstwa. W razie istotnej winy Parnella, dalsze jego utrzymanie się na obecnem stanowisku będzie wprost niemożliwem, przewództwo Irlandczyków przejdzie w inne ręce, a wówczas mogą zajść zmiany w organizacyi stronnictw i sojuszów parlamentarnych, mogą powstać kombinacye, nadające zgoła inny kierunek wewnętrznej polityce Anglii. Tak przynajmniej twierdzi korespondent londyński *Debatów*, wskazując przytem na liczne przykłady doniosłego wpływu stosunków prywatnych na karyery polityczne w Anglii.

W chwili więc, gdy trzech członków komisyi Parnella (w sprawie z *Timesem*) ma nareszcie złożyć swój raport, przywódca Irlandczyków stanie ponownie przed tymże samym sędzią, Hannen, który, przewodnicząc komisyi, jest zarazem prezesem sądu rozwodowego. Pan O'Shea, kapitan 18-go pułku huzarów, był do roku 1886 członkiem stronnictwa Parnella; on to w roku 1882, jako mandataryusz Parnella, osadzonego wówczas w więzieniu, prowadził jego imieniem rokowania z Chamberlainem, przedstawiającym gabinet liberalny, rokowania, które skończyły się słynnym traktatem Kilmanhaimskim.

Jak zwykle w takich razach, Parnell i kapitan O'Shea byli przez długi czas najbliższymi przyjaciółmi. Dzięki tej przyjaźni omal nie przyszło przed paru laty do rozdwojenia w partyi irlandzkiej. Kapitan O'Shea stawał jako kandydat do parlamentu w jednym z okręgów północnych Irlandyi, silnie przez Parnella protegowany. Z powodów dotąd niewyjaśnionych, część stronnictwa narodowego była niezmiernie tej kandydaturze przeciwną a dwóch wielce wpływowych członków stronnictwa, pp. Healy i Biggar, zawzięcie przeciw kapitanowi walczyło. Parnell musiał udać się na miejsce i z narażeniem swej popularności przeforsował nareszcie wybór kapitana. Kosztowało go to mnóstwo zachodów i trudności, a przyczyniło sporo z własnem stronnictwem kłopotu. Jeszcze niedawno w procesie Parnella z „Timesem“ kapitan stawał jako świadek ze strony „niekoronowanego króla“ opowiadając przebieg rokowań o traktat Kilmanhaimski.

Pani O'Shea jest siostrą generała Wood, wyszła za mąż w r. 1867 i ma obecnie pięcioro dzieci.

W rozmowie z pewnym dziennikarzem londyńskim, Parnell oświadczył, iż stosunki jego z kapitanem O'Shea są już od paru lat naprężone. Od r. 1886, gdy powody polityczne rozdzieliły ich z sobą, kapitan groził mu ustawicznie owym procesem. Przypuszcza zaś że teraz uczynił to za namową p. Houston z „Timesa,“ czemu zaś ten znów stanowczo przeczy. Nadto Parnell dodał, że od r. 1880 do 1886 mieszkał stale u pani O'Shea w Eltham, za wiedzą i zgodą jej małżonka. Zapytywany przez dziennikarzy, kapitan nie chciał żadnych udzielić objaśnień, twierdząc że wszystko odsłoni dopiero przed trybunałem.

W każdym razie na dowód, jakie wrażenie zrobiła w całej Anglii i Irlandyi wiadomość o tym procesie, niech służy fakt, że w zeszłą sobotę na bankiecie u lorda majora Dublinu, w licznie wznoszonych toastach, nie wymieniono ani razu nazwiska Parnella. Już to samo świadczy o losie, jaki go czeka i o doniosłości całej tej sprawy.

Ostatnie depesze z Londynu donoszą też iż w przewidywaniu przymusowego ustąpienia Parnella, miejsce jego w przewództwie stronnictwa obejmie Justyn Carthy, właściwa zaś dyrekcya polityczna Irlandczyków spocznie w rękach John Dillon'a.

Wychodźtwo do Ameryki południowej.

Znany z prac politycznych i ekonomicznych konsul generalny austryacki w Genui dr. Karol Scherzer ogłosił przy sprawozdaniu dorocznem ze stosunków ekonomicznych w Genui, także ostrzeżenie dla tych wszystkich, którzyby złudzeni obietnicami, mieli ochotę emigrować do Brazylii. W przedmiocie tym pisze p. Scherzer:

Od chwili zniesienia pracy niewolników czynił rząd brazylijski jak największe usiłowania, ażeby wszelkiemi możliwemi środkami powiększyć przybywanie wychodźców, mianowicie z Włoch, Hiszpanii i austryackich południowych wybrzeży, a czynił to w tym zamiarze, ażeby ubytek pracy niewolników, zastąpić wolną pracą rąk obcych. Wynajmowani do werbownictwa agenci odbywali podróże po całych Włoszech, jakoteż po krajach pogranicznych, ażeby złudnemi obrazami i obietnicami zwabić wszelkiego rodzaju wychodźców. Pamflety w pięciu językach, zawierające najświetniejsze obietnice co do prowincyj brazylijskich, które miały być kolonizowane, rozrzucano w niezmiernej ilości egzemplarzy w tych mianowicie gminach o których wiedziano, że z powodu ubóstwa lub braku dostatecznego zarobku, dostarczą najliczniejszego zastępu wychodźców.

Skutek owych starań był taki, że liczba ochotników dochodziła do tak poważnej cyfry, iż niekiedy parowce, które miały wyruszyć w drogę, nie mogły pomieścić wszystkich wychodźców. A jednak, ostrzedz należy, że wychodźców czeka w Brazylii los strasznie ciężki, powtarzamy zatem, że ochotników do tej podróży ostrzegać należy, jak najmocniej. Wbrew przyrzeczeniom, które poczyniono wychodźcom, jakoby im miano ułatwić nabycie gruntów dla założenia osad, ofiarowano przybyszom do Brazylii zamiast ziemi, pracę w plantacyach kawy. Nieprzyjazna kolonizacyi polityka plantatorów jest znowu górą w Brazylii, celem jej obrócić przybyszów na robotników w plantacyach i zepchnąć ich w ten sposób do tej podrzędnej roli, na jaką dotychczas skazani byli murzyni, mulaci i mestycowie. W ciągu najbliższych pięciu lat ma być nie mniej jak 500.000 przybyszów wysłanych w głąb kraju. Rząd zobowiązuje się za koszta przewozu wyliczyć za jednego człowieka po 168 lirów, a towarzystwo kolonizacyjne robi na tem interes, gdyż zawarło kontrakt z włoskiemi towarzystwami przewozu, które się zobowiązały uskuteczniać przewóz po 148 lirów od osoby. Brazylijska spółka zatem zarobi na tej transakcyi nie mniej, jak 10.000.000 lirów.

KRONIKA

Lwów, 10 stycznia.

— **P. Ludwikowi Szczepańskiemu**, emeryt. inspektorowi kolei żelaznej, udzieliło wys. c. k. Namiestnictwo we Lwowie koncesyę do sprawowania czynności inżyniera budowy z upoważnieniem zawodowem z siedzibą we Lwowie. Przysięgę w ręce Jego Ekscelencyi Pana Namiestnika złożył p. Ludwik Szczepański w dniu 5 b. m.

— **Z galicyjskiego Towarzystwa muzycznego**. W sobotę, dnia 11 b. m. o godzinie czwartej po południu odbędzie się w sali Towarzystwa próba orkiestrowa, na którą dyrekcya panów członków orkiestry amatorskiej zaprasza. Drugi koncert Towarzystwa odbędzie się w piątek, 17 b. m., o godzinie 7 wieczór.

— **Z „Sokoła“**. W niedzielę, dnia 12 b. m., odbędzie się próba najnowszych tańców karnawałowych wykonana przez muzykę pułku nr. 95 pod kierownictwem kapelmistrza p. Forki. Muzyka została zaangażowaną na wszystkie prawie bale, przeto publiczność będzie miała sposobność usłyszenia tańców, które odegrane będą w tym karnawale.

— **Kronika karnawałowa**. Bal techników odbędzie się dnia 25 b. m. w salach kasyna miejskiego i zapewne, jak się po dawnych jego tradycyach spodziewać należy i w tym roku wypadnie świetnie.

W stowarzyszeniu rękodzielników „Gwiazda“ odbędzie się dziś w sobotę wieczorek z tańcami.

Lwów, jak z codziennej dość obfitej karnawałowej kroniki wnioskować można, raźno wziął się do rzeczy, ażeby nie tracić drogiego czasu, na karnawał tegoroczny tak skąpo wymierzonego. A kronika ta nie obejmuje zabaw prywatnych, które w wielu znanych domach są już na porządku.

Niemniej energicznie i stary podwawelski gród zażywa karnawałowych przyjemności. Z zabaw publicznych wymienić należy zapowiedziany na dziś wieczór w kasynie powszechnym i piknik, który się odbędzie w hotelu Saskim dnia 18 b. m. Na dzień 1 lutego zaś szykuje się cały Kraków do świetnego wystąpienia na „balu akademickim“, który odbędzie się pod protektoratem senatu akademickiego uniwersytetu Jagiellońskiego. Dochód z tego balu przeznaczony jest na wybudowanie „domu akademickiego“, który w swoim czasie pomnoży sporą liczbę pięknych i humanitarnych instytucyj Krakowa.

— **Z Izby sądowej**. Przed zwykłym trybunałem tutejszym sądu karnego rozpoczął się wczoraj proces w sprawie zarządu „b. Towarzystwa handlu skór we Lwowie“. Jako oskarżeni stają: były dyrektor tegoż Towarzystwa, Józef Aleksandrowicz, znany tutejszy właściciel pracowni obuwia, tudzież Antoni Żabka, który prowadził księgi rachunkowe, jak się okazało w sposób niezgodny z istotnym stanem rzeczy.

Rozprawę prowadzi radca sądu krajowego p. Duniewicz, oskarżenie wnosi zastępca prokuratora dr. Sumper, jako obrońca oskarżonego Żabki występuje dr. Szydłowski Tadeusz. Sama rozprawa obraca się dokoła suchych cyfr, jest też monotonną i dla uczestników żmudną. Ze względu, że powołano do niej 56 świadków, przeciągnie się dłużej tygodnia. W swoim czasie doniesiemy o wyniku rozprawy.

† **Aloiza z Piątkowskich Stronerowa**, małżonka p. Adolfa Stronera, radcy magistratu m. Lwowa, zmarła wczoraj, przeżywszy lat 54.

— **Influenza we Lwowie**. Nowa, czyli jak niektórzy nazywają „modna choroba“ pojawiła się także i we Lwowie. Według dat, które otrzymaliśmy z fizykatu miejskiego, pierwsze wypadki zgłoszono jeszcze w dniu 26 grudnia roku zeszłego, a to z gr. kat. seminaryum, gdzie w tym czasie trzech alumnów zapadło na influenzę. Od tej daty począwszy regestrował fizykat miejski coraz to częstsze zgłoszenia o wypadkach zasłabnięcia na tę chorobę.

Najwięcej stosunkowo wypadków zgłosili: dr. Jasiński, lekarz domu karnego, gdzie od dnia 2 b. m. było 20 wypadków influenzy, dalej dr. Beth, lekarz kasy chorych, który do tegoż czasu doniósł o przeszło 40 wypadkach, z których jeden miał wynik śmiertelny; u chorego wywiązało się bowiem w następstwie influenzy ostre zapalenie płuc, które spowodowało śmierć, następnie drowie Lukas, Rieger, Jana, Sawicki i Krobicki. Z kolei czerniowieckiej zgłoszono 37 wypadków, z zakładu dla nieuleczalnych chorych 6 wypadków, komenda wojskowa zgłosiła jeszcze w dniu 31 grudnia r. z. 11 wypadków.

Na ogół do dnia 8 b. m. urzędownie zgłoszonych było 217 wypadków. Oczywiście nie daje ta cyfra wyobrażenia o rzeczywistych rozmiarach jakie choroba we Lwowie przybrała, mnóstwo bowiem chorych nie zasięga wcale porady lekarskiej, a także i nie wszyscy lekarze donoszą o wypadkach, w których nieśli chorym pomoc. Ostatnie dwa dni pod względem stosunków atmosferycznych u nas rzeczywiście fatalne, przyczyniły się znacznie do powiększenia liczby chorych.

— **Z obserwatoryum** c. k. Szkoły politechnicznej we Lwowie, dnia 10 stycznia 1890 roku godzina 12 w południe. Barometr opada.

W ubiegłej dobie, licząc od godziny 12 w południe dnia 9 do godziny 12 w południe dnia 10 stycznia 1890 r., mieliśmy wiatr co do kierunku południowo-zachodni, co do siły mierny (3·0), stan nieba zmienny, powietrze bardzo wilgotne (91 prc. wilgotności względ.), opadu nie było.

Średnia temperatura w tym czasie była —0.5°C, najwyższa +0·6°C wczoraj o godzinie 2, najniższa —2·0°C wczoraj przed godziną 9 wieczór.

Uwaga: Doba była do godziny 7 wieczór mglista, poczem się zupełnie wypogodziło.

Zniżka barometryczna 745 do 750 mm. znajdowała się na zachodnich wybrzeżach Norwegii; zwyżka 780 do 775 mm. w Austryi.

Stan barometru, zredukowany do poziomu morza, był dziś o godzinie 9 rano 768 mm.

Prognoza na dobę następną od godziny 12 w południe dnia 10 do godz. 12 w południe dnia 11 stycznia b. r. Wiatr będzie co do kierunku południowo-zachodni, co do siły mierny (2—4), średnia temperatura doby bez zmiany, niebo będzie przeważnie pogodne, względna wilgotność powietrza bez zmiany, opadu nie będzie. Pogoda.

— **Z Tarnopola**. (*Bal na rzecz Czerwonego Krzyża*). Dnia 1 lutego odbędzie się u nas, w lokalnościach kasyna tarnopolskiego bal, na rzecz stowarzyszenia „Czerwonego krzyża“. Komitet w tym celu zawiązany, dokłada wszelkich starań, ażeby bal ten, jedyny publiczny, jaki w tym sezonie w Tarnopolu odbyć się ma, wypadł świetnie, tak pod względem zabawy, jakoteż dochodów przeznaczonych na cel dobroczynny.

Na gospodynie balu zostały uproszone panie: Balkowa, Ekhardtowa, Gallowa, Alfredowa Garapichowa, Gładyszowska, Horowitzowa, Janicka, Korytowska, Koźmińska, Krynicka, Łuczakowska, Maciszewska, Madurowiczowa, Mercyowa, Nikorowiczowa, Pauerowa, Paszkudzka, Puntschertowa, księżna Radziwiłłowa, Roguska, Schabenbekowa, Schimakowa, Sobolewska, Studzińska, Wieczerzykowa, Wszelaczyńska.

Biletów dostać można za okazaniem zaproszenia w biurze powiatowem stowarzyszenia „Czerwonego krzyża“, a w ostatnich dwóch dniach przed balem w kancelaryi balowej w hotelu Puntscherta w Tarnopolu.

— **Jasło**, 8 stycznia. Pan c. k. starosta Gabryszewski złożył na moje ręce kwotę 6 zł. 60 ct. uzbieraną między pp. urzędnikami starostwa i urzędu podatkowego, w celu rozdzielenia takowej między najpotrzebniejszych wsparcia ubogich miejscowych jako podarek noworoczny, za co imieniem obdarzonych biedaków składam p. t. pp. ofiarodawcom uprzejme podziękowanie.

Metzger, burmistrz.

— **Śmierć skutkiem zamarznięcia**. Dnia 22 grudnia r. z. powracało kilku włościan wozem z Bohorodczan do Zarzecza drogą, wiodącą przez rzekę Bystrzycę. Zamiast przejechać rzekę w bród, puścili się oni nierozważnie na lodową powłokę rzeki, ufając, że jest dość silną. Na nieszczęście, gdy dojechali do środka rzeki, gdzie woda dochodzi do 2 metrów głębokości, lodowa powłoka pękła i wóz wraz z końmi i podróżnymi zaczął tonąć. Paru włościan udało się wydobyć z topieli bez szwanku, natomiast właściciel wozu i koni, Dmytro Kuzyszyn z Zarzecza, chcąc wyratować swój dobytek z wody, pozostał w niej — i usiłowanie to przypłacił życiem. Poniósł bowiem skutkiem dość silnego mrozu śmierć na miejscu, a wszelkie późniejsze próby przywrócenia go do życia pozostały bez skutku.

— **Zaczadzenia**. W gminie Iwanówka, powiatu trembowelskiego, straciło życie dwie osoby skutkiem czadu. W nocy z 31 grudnia z. r. na 1 stycznia zmarł tam mianowicie gospodarz Mikołaj Babczyszyn, oraz 22-letni syn jego. Śpiąca w tej samej izbie żona Babczyszyna i drugie jego dziecko, jakkolwiek uległy także zaczadzeniu, zostały jednak odratowane.

Teofil Rzepka, robotnik zatrudniony przy kolei państwowej, a zamieszkały w budce nr. 6 w Swiebodzinie (pow. tarnowski) zmarł również skutkiem czadu i także w nocy z 31 grudnia z. r. na 1 stycznia b. r. Żona i dwoje dzieci Rzepki, chociaż także zaczadzone, powróciły jednak do zdrowia.

— **Samobójstwo**. Łuć Łucyszyn, gospodarz z Wiśniowczyka, w powiecie przemyślańskim, powiesił się dnia 3 b. m. w komorze swego domu. Przyczyna samobójswa niewiadoma.

— **Pożar**. W dniu 28 grudnia r. z. przed południem, wybuchł w domu Sindla Ungara w Glinianach pożar, który wkrótce jednak stłumiono. Szkoda ubezpieczona wynosi 100 zł. Powodem pożaru była wadliwa konstrukcya komina.

— **Główną wygranę** państwowej loteryi dobroczynności, w kwocie 100.000 zł. zabrał niejaki p. Kallina w Prestitz, w Czechach. Wybraniec fortuny jest poborcą podatkowym.

— **Panteon literatów czeskich**. Pracownicy na polu literatury czeskiej doczekają się niebawem, że zwłoki ich spoczywać będą nie w zapomnianych często i opuszczonych mogiłach, ale w „panteonie narodowym“. Z Pragi donoszą bowiem do petersburskiego *Kraju*, że niejaki Tischer, b. leśniczy, ofiarował stowarzyszeniu literatów p. n. „Svatobor“ kwotę 26.000 zł. przeznaczając ją na wybudowanie na cmentarzu Wyszehradzkim w Pradze „panteonu“ dla najznakomitszych literatów czeskich.

— **Pożar laboratoryum artyleryi** w Baku, ugaszony został ostatecznie dopiero d. 26 b. m. Z ranionych 11 ludzi 2 zmarło w szpitalu. Z czterech zaginionych odkopano z rozwalin 3 trupy i jednego przy życiu, lecz z opalonemi nogami. Ranni wogóle wszyscy są ciężko. W Petersburgu d. 25 bm. również w arsenale artyleryjskim wszczął się pożar, poważnem grożący niebezpieczeństwem. Ogień wybuchł w drewnianym budynku, mieszczącym skład starych lawet, a przyległym do fabryki łusek nabojowych, warsztatów i składu węgla. Wspólnym usiłowaniom wszystkich oddziałów straży ogniowej powiodło się pożar umiejscowić i opanować.

— **Piec gazowy Górnego**. Z Paryża donoszą, że ziomek nasz p. Wacław Górny Wysocki, przebywający obecnie w Paryżu, wynalazł piec ogrzewany płomieniem gazowym, nowego i oryginalnego pomysłu. Piecyk ten już z zewnętrznego kształtu różni się wielce od używanych zazwyczaj w Paryżu, ma bowiem formę nie owalną, cylindryczną lecz płaską. Jest to z pozoru elegancki ekran, jaki stawiamy przed kominkiem, ekran jednak, który sam grzeje. Piec ogrzewany jest właściwie parą wodną, utrzymywaną w temperaturze około 100 stopni. Para ta wywiązuje się w kociołku ustawionym nad płomieniem gazowym, następnie zaś przez rurkę przechodzi do pustej przestrzeni, zawartej między dwiema blachami. Blachy mają formę prostokąta, 1 metr szerokości i 50 centymetrów wysokości, odległość zaś między niemi nie przenosi 4 centymetrów. Para wodna ogrzawszy dostatecznie jeden prostokąt przechodzi do następnego, z którym jest w komunikacyi. W tym drugim para ochładza się nieco, u spodu z aśskrapla i w formie wody już odpły-

wa znowu do kociołka. Obieg wody tworzy w ten sposób *perpetuum mobile* i woda mało się zużywa, tak, że jeden litr wystarcza na miesiąc. Jeden taki piecyk ustawiony przed kominkiem utrzymać może temperaturę 18-tu stopni w pokoju mającym 52 metrów kubicznych objętości przy 5-ciu stopniach mrozu. Gazu zużywa się 100 litrów na godzinę, co przy cenie paryskiej 30 centymów za metr kubiczny, kosztuje 3 centymy na godzinę; cena najniższa, jaką można zapłacić za opał w Paryżu. Dodamy jeszcze, iż piec wynalazku naszego ziomka jest wytwornym meblem, pokrytym barwną jakąś materyą. Nadto w formie wierzchniej krawędzi pokrytej kolorowym pluszem wstawione jest w piecyk naczynie z wodą, zaopatrzoną w kran, którą można mieć na każde rozporządzenie w wysokiej temperaturze. Pozostałe dwa dzwonka krawędzi, zawierające również ogrzaną wodę, służyć mogą jako szofretki do ogrzewania nóg. Piec Górnego ma zapewnione w Paryżu powodzenie. Twórca, który umiał przezwyciężyć wiele trudności, zanim usiłowania jego uwieńczone zostały pomyślnym rezultatem, wziął już patent na ten wynalazek, a nadto paryska kompania gazowa zaczęła go już rozpowszechniać pod nazwą: *poêle Gourny.*

— **Wykopaliska Schliemanna**. Na ruinach miejscowości Hissarlik (*Ilion*) zeszli się w początkach grudnia uczeni archeologowie dla rozstrzygnięcia sporu. Z jednej strony jawili się dr. Schliemann i dr. Dörpfeld, z drugiej zaś Bötticher, kapitan pozasłużbowy. Ten ostatni zarzucił był w książce po francusku wydanej, Schliemannowi, że jego ruiny są sfałszowane, że umyślnie niszczył budynki, aby ich prawdziwą postać zatracić. W skutek tak dotkliwego zarzutu Schliemann zwołał sąd, a członkowie jego Niemann i Steffen, zbadawszy miejsce, orzekli, że podejrzenia Böttichera pozbawione są wszelkiej podstawy. Badania trwały od d. 1 do 6 grudnia, a w końcu Bötticher odwołał te swoje zarzuty, które dotyczyły niszczenia budynków.

— **Rzymianin z krwi polskiej**. Z Wiecznego Miasta donoszą: Niedawno odbywały się tu wybory administracyjne, czyli kandydatów do rady miejskiej i prowincyonalnej. W liczbie kandydatów stronnictwa umiarkowanego znajdujemy nazwisko dr. Pawła Postępskiego. *Fanfulla* zaleca gorąco wyborcom jego kandydaturę i zapewnia, że pomimo „ostrogockiego nazwiska", jest on *Romano da Roma*. P. Paweł Postępski w rzeczy samej urodził się w Rzymie z matki Rzymianki, znakomitej malarki. Ojcem zaś jego był głośny artysta ś p. Postępski, którego obrazy znane były powszechnie. Młody Paweł, poświęciwszy się medycynie, dzięki nadzwyczajnym zdolnościom wstąpił wkrótce w poczet najpierwszych chirurgicznych i lekarskich znakomitości półwyspu. Ożenił się bardzo młodo niby Rafael z piękną córką piekarza z Porto d'Anzio, zacną i zdolną dziewczyną. Sława jego rosła z dniem każdym. W szpitalu rzymskim la Consolazione, dokąd zanoszą zwykle ofiary morderstw i rozlicznych przypadków, dokazywał prawdziwych cudów, zwracając na siebie ogólną uwagę. Dziś młody Postępski zajmuje profesorską katedrę w Uniwersytecie rzymskim i jest współzawodnikiem sławnego Durantego, najpierwszego chirurga półwyspu.

— **Zuchwałą kradzież** popełniono w Paryżu, w biały dzień i na najruchliwszej ulicy. Urzędnik kolei Orleańskiej rozwoził pakiety pieniężne do banków i już złożył 400.000 fr. w zakładzie *Crédit Lyonnais.* Gdy wóz zajechał przed gmach *Sociéte Générale*, urzędnik spostrzegł brak pakietu, zawierającego 80.000 fr. W skrzyni, w której pakiety były umieszczone, nie odkryto ani śladu włamania, a woźnica, który 30 lat służy kolei Orleańskiej, zapewnia, że ani na chwilę nie opuścił siedzenia. Złodziej zresztą nie naruszył innych pakietów na sumę przeszło miliona. Policya dotąd nie wytropiła zbrodniarza.

-- **Katastrofa na morzu**. Z Rouen donosi depesza: Statek „Fergusson", który stał na kotwicy w tutejszym porcie i wiózł na swym pokładzie 2000 ton nafty, wyleciał w powietrze. Wybuch był straszliwy. Wiele osób odniosło rany, dwóch marynarzy spaliło się, trzeciego na pół spalonego wyrzuciło morze na ląd. Wartość zniszczonego materyału wynosi 800.000 franków. Nafta rozlała się natychmiast po całej powierzchni wody tak, że basen portowy przedstawia w tej chwili morze ogniste.

— **Nieustająca wystawa** zjednoczonego Towarzystwa przyjaciół sztuk pięknych, przy placu św. Ducha l. 10 I. piętro, otwartą jest codziennie od godziny 10 rano do 4 po południu. Wstęp od osoby kosztuje w niedzielę 15 ct., w dni powszednie 30 ct. Dla członków wstęp wolny.

Notatki literacko-artystyczne.

(*n*) **Opera**. Nie mało zmian w obsadzie partyj przyniosło nam wczorajsze przedstawienie „Carmeny". Don Jose, Torreador, Morales i Micaela spiewali wszyscy swoje partye po raz pierwszy w obec naszej publiczności a bodaj czy w ogóle nie po raz pierwszy. Na pewno twierdzić to możemy o p. Fedyczkowskim (Morales) którego kroki, jako spiewaka miejscowego, nie uchodzą naszej uwagi, również nie mylimy się co do p. Puto, który zbyt słabo spiewał Torreadora, aby wątpić o tem należało, iż był to raczej rodzaj próby niż produkcya artystyczna. Rola Don Josego niezbyt jest wdzięczną w ogólności, tem mniej zaś dla p. Percuoca, który wszelkie szczęśliwsze jej chwile zawdzięcza swej dobrej grze. Niepewność w intonowaniu często bardzo dojmująca i niewłaściwe używanie głosu przeciwne wprost estetyce spiewu, wyraźnie świadczą, iż artysta nie czuje się na swoim terenie i stąpa również tak, jak gdyby po raz pierwszy miał z partyą tą do czynienia. Stosunkowo najpewniejszą okazała się Micaela spiewająca wcale starannie. Staranność tę chętnie przypisalibyśmy „zdolnościom muzycznym" spiewaczki, gdyby ona była obiecującą debiutantką — widocznie to jednak osoba rutynowana, u której zdolności wyzyskane już zostały, o ile się dało. W artystycznej tej walce o byt, głos padł ofiarą — dziś bowiem mocno nie domaga, co jednak wiekiem spiewaczki nie daje się tłumaczyć. Resztę partyj spiewali w tym roku jak i przedtem panie Kasprowiczowa i Radwan oraz pp. Kiczman i Senowski.

W tem to miejscu wypada nam słów kilka poświęcić p. Kiczmanowi, ktory jak się dowiadujemy, spiewał wczoraj na scenie naszej po raz ostatni, gdyż ją zupełnie opuszcza.

P. Kiczman był skromnym pracownikiem, skromnym pod względem swych wymagań, trzymającym się na drugim planie, niemniej jednak wielce użytecznym i w swoim zakresie niezastąpionym. Jeżeli bowiem natura poskąpiła mu głosu, to jednak obdarzyła go muzykalnością, której pierwszorzędni soliści mogą mu pozazdrości a prócz tego zasobem inteligencyi, dzięki której, nawet na swem drugorzędnem stanowisku, umiał się zawsze wyróżniać nader korzystnie. Scena traci w nim artystę zdolnego, zamiłowanego i rzutkiego, jak wiadomo bowiem p. Kiczman często w jednym dniu podejmował się nowej roli wyuczyć, czem nieraz dyrekcję w najfatalniejszych kolizyach ratował. Obranie zawodu zupełnie odmiennego, do czego skłoniły artystę nieprzyjemne wewnętrzne stosunki teatralne, zapewne nie wytrąci mu z ręki pióra któremu operetka nasza zawdzięcza najlepsze przekłady tekstu.

Wracając do wczorajszej „Carmeny" zwracamy się na chwilę do roli tytułowej, którą od dwóch lat spiewa nasza sympatyczna mezzosopranistka p. Hellerówna. Występ jej pierwszy w „Carmenie" jest do dziśdnia niezapomnianym wypadkiem w dziejach naszej sceny, jako bowiem debiut był istotnie nadzwyczaj pomyślnym. W ciągu dwóch lat poczyniła p. Hellerówna, znaczne postępy, cóż więc dziwnego iż nowo wystudyowane partje o wiele są artystyczniej wykończone niż „Carmen", na której mimo postępów i nabycia rutyny spoczywają zawsze ślady owej prymitywnej pracy. Slady te niedają się już dziś zatrzeć brawurą, jaką usiłuje śpiewaczka okraszać partyę, zarówno w stronie wokalnej jak i dramatycznej. Co było najlepszem dziełem uczennicy, nie jest najlepszem dziełem artystki. Dlatego z całą przyjemnością zamiast o „Carmenie" mowić będziemy o „Faworycie", którą panna Hellerówna spiewała po raz pierwszy przed dniami kilkoma. Partya ta odpowiada równie dobrze głosowi jak temperamentowi artystki. Zarówno dobrze zdolności i głos jej poruszają się w melodyach ciepłych, płynnych i trochę banalnych, jak jej postać w bogatym powłoczystym stroju Leonory. I gra wymagająca silniejszych tu i owdzie nacisków, pozbawiona zresztą wszelkich subtelniejszych motywów, znajduje w osobie panny Hellerównej interpretatorkę najzupełniej odpowiednią. Główna zaś potęga uzdolnionej artystki, jej świeży, piękny głos, występuje tu w całym blasku i w pierwszym rzędzie przyczynia się do sukcesu zupełnego. Nie wchodząc zbyt daleko w szczegóły, zaznaczyć tu tylko musimy, iż zwłaszcza ustępy o wolniejszem tempie zadowalały nas niezmiernie; allegra traktowane nieco pobieżniej, może następującym razem wyjdą skończeniej. Obok tytułowej partyi i Inezy, spiewanej doskonale przez p. Kasprowiczowę, męskie partye spiewali pp. Percuoco i Puto z większem powodzeniem niż we wczorajszej „Carmenie". Nadto brał udział w operze p. Jeromin.

Ujemną stroną przedstawienia „Faworyty", była ta okoliczność, iż artyści polacy spiewali po włosku, co nie uratowało całości, bo chóry i mniejsze partye pozostały oczywiście przy polskim języku; wzbudziło zaś w nas przykre uczucie, iż właśnie ci, na których budujemy przyszłość opery polskiej, sami robią z niej włoską i dlaczego? — trudno odpowiedzieć...

Interview z Modrzejewską. Korespondent *Kuryera Codziennego* z New-Yorku, donosi:

Obiegające całą niemal prasę polską pogłoski o milionach, zbieranych przez Modrzejewską za Atlantykiem, oraz o zaklętych jakoby kalifornijskich jej skarbach, zniewoliły mnie do sprawdzenia przesadzonych owych wieści u źródła, rezultatem zaś zebranych przezemnie wiadomości, dzielę się właśnie z szanownym czytelnikiem.

Że skarby owe amerykańskie legendowym tylko są mytem, dowodzi najlepiej fakt, iż genialna artystka rzuca owe skarby i na jesień roku przyszłego wybiera się do kraju, gdzie całą zimę spędzić zamierza... Wyprzedzi ją w owej wycieczce syn jej, inżynier, stale przemieszkujący w Chicago, który już w lecie na kilkomiesięczny pobyt do kraju się wybiera. Znakomita nasza rodaczka byłaby już znacznie wcześniej zawitała do was, wzgląd wszakże na silnie pracą nadwątlone zdrowie, zmusił ją do odroczenia owego zamiaru na rok przyszły.

Owe „miliony" dziennikarskie serdecznie ubawiły „Modjeskę".

— Gdybym doszła tylko do posiadania nie już milionów, ale tego, co nazywać zwykliśmy „przyzwoitym majątkiem" — są słowa genialnej artystki — pierwszą moją czynnością byłoby rzucenie pracy scenicznej, zdrowie moje rujnującej. Zresztą krociowe owe zarobki amerykańskie w rzeczywistości znacznie się redukują, karyera bowiem sceniczna w Ameryce, jak o tem panu bardzo dobrze wiadomo, nie jest bynajmniej akcyą artystyczną, ale w znacznej części również przedsiębiorstwem finansowem, a jako takie, podlega ona fluktuacyi sprawiającej, iż nadwyżka jednego roku pochłoniętą częstokroć bywa znacznym deficytem roku następnego. A wreszcie rozliczne osobiste moje obowiązki bardzo wielkich wymagają nakładów... Sławna również książęca posiadłość moja w Kalifornii jest istotnie uroczą o najzdrowszym w świecie klimacie i cudownym krajobrazie, miejscowością, z której wszakże rezultat materyalny sprowadza się obecnie przynajmniej jeszcze do... widoków na przyszłość. Tyle przynajmniej obok znacznych wkładów, jakich wciąż wymaga, przynosi ona w zysku, iż pozwala łudzić się nadzieją, że może kiedyś, kiedyś, gdy siły stargam do reszty, będę tu mogła odetchnąć swobodnie, zdala od zgiełku świata i łun kinkietów teatralnych.

Oto w streszczeniu mój *interview* z panią Heleną. Dodam więc tylko jeszcze, iż wygląda ona i dziś również jak ongi czarująco! Szczere zamiłowanie do sztuki zdaje się utrzymywać trwale jej wiek i wdzięki. W rolach Ofelii i Julii, w których ją widziałem, wygląda na scenie uroczo.

Obecnie grywa Modrzejewska w połączeniu z najpierwszym tragikiem amerykańskim Edwinem Boothem tylko w główniejszych miastach Stanów, zbierając wszędzie kwiaty i wawrzyny. Z równem powodzeniem odtwarza ona i inne postacie szekspirowskie: Porcyę i lady Mackbet. Stanowią one w Ameryce jej specyalność.

Mąż pani Heleny, p. Karol Chłapowski, prócz licznych zajęć gospodarskich w Kalifornii, poświęca czas swój współpracownictwu w najznaczniejszych angielskich newyorskich dziennikach, w czem pomaga mu dzielnie i genialna jego żona.

Najlepszym zaś dowodem sympatyi, jaką Modrzejewska cieszy się w pośród yankeesów, jest fakt, iż wszystko tu nosi nazwę „Modjeskiej", więc perfumy, wachlarze i cygarety i innych drobiazgów mnóstwo... mieszkańcy zaś jednego z najludniejszych prowincyonalnych miast w stanie newyorskim przy odbudowie spalonej dzielnicy, ochrzcili ją mianem genialnej naszej artystki,

---

Pogrzeb tenora. Z Madrytu donoszą: Śmierć tenora Gayarré wywołała tu powszechne wrażenie. Sto pięćdziesiąt tysięcy ludzi (kto to policzył?) towarzyszyło orszakowi żałobnemu od domu zmarłego do dworca kolei. Snieg padał dnia tego obficie, a pomimo tego i pomimo influenzy panującej w mieście, wszyscy, literalnie wszyscy zdrowi mieszkańcy Madrytu byli na ulicy. Za karawanem szedł wóz obciążony 200 wieńcami.

Dzienniki madryckie piszą że cała Hiszpania jest w żałobie, a p. Sagasta bez względu na przesilenie ministeryalne i liczne swe z tego powodu zajęcia, nie omieszkał zapisać się osobiście na liście odwiedzających ciało zmarłego.

Tenor Gayarré pozostawił sukcesorom swoim 120.000 fr. rocznego dochodu.

LISTY Z PARYŻA.

VIII.

Właściwością profesyonalną dyrektorów teatralnych jest uskarżać się ustawicznie na złe interesa. I paryscy dyrektorowie nie stanowią wyjątku z tej reguły powszechnej. Uskarżają się i oni ciągle i nawet napływ publiczności prowincyonalnej i obcokrajowej podczas wystawy, trenom dyrektorskim nie położył końca, rozlegały się ze zwykłą dźwięcznością i wytrwałością.

O ileż były one na ten raz uprawnione? Najdosadniejszą odpowiedź na to zapytanie daje teraz dopiero, stwierdzona okoliczność, że zmarły w tych dniach szef klaki czterech teatrów tutejszych, niejaki p. Fournier, rozdał po zamknięciu wystawy z zysków swoich przez tych 6 wystawowych miesięcy, dwadzieścia tysięcy franków gratyfikacyi swoim pomocnikom i współpracownikom. Zważywszy, że suma ta jest tylko odsetkiem, z pewnością bardzo skromnym, zysków pana Fournier'a z tej małej stosunkowo części biletów, gratysowo lub po cenach zniżonych oddanej do jego rozporządzenia przez dyrektorów, — łatwo domyśleć się ile tym ostatnim dawały ich przedsiębiorstwa w półroczu od maja do listopada.

Może mieli wydatki nadzwyczajne, których szef klakierów, łączący zwykle zawód ten z pokątnym handelkiem biletami mieć nie mógł?

Przeciwnie! wydatki były mniejsze niż w czasach zwyczajnych, albowiem teatra dawały stare sztuki z renomą wielkiego ongi powodzenia i wydobywały z archiwów własnych lub tanim kosztem nabywały dekoracye, kostiumy i inne akcessorya już używane. Z innej zaś strony, kierownicy oklasków byli zmuszeni opłacać klakierów, bo tylko za wejście paryżanin zgadza się należeć do klaki w sztukach jeszcze przezeń niewidzianych, nie zaś w „reprises". Nadto ów personal, którego każdy taki „szef" używa do ofiarowania biletów przechodniom na ulicach lub w sąsiedztwie teatrów, jako też i do sprzedawania tychże biletów w handlach win i w kawiarniach — jest opłacanym dziennie (od 3ech do 10ciu franków) i upiera się przy podwyższeniu dyet skoro ma sposobność zarobić gdzieindziej a że wystawa z jej widowiskami sporo takich sposobności dawała. więc podwyżka była nieuniknioną.

Konkluzya ztąd oczywista, że skargom dyrektorskim nikt wskutek śmierci Fournier'a nie będzie dawał wiary.

Nieboszczyk zostawił milion fortuny w papierach państwowych, co paryżan obeznanych nieco bliżej z kulisami światka teatralnego nie zdziwiło wcale; wiedzą oni bowiem, iż oprócz p. Darlot szefa klaki w „Comédie Française," który w zamian za stałą pensyę 14.000 fr. rocznie, obowiązanym jest trzymać się zdala od wszelkich operacyj z biletami — oprócz powiadam p. Darlot, wszyscy inni szefowie klaki są to ludzie z groszem, i to z groszem znacznym. Nie wielu jest ich zresztą; naliczają mianowicie dziewięciu, do których należy monopol — nie usankcyonowany wprawdzie żadną umową, niemniej wszelako trwały i niewzruszony — monopol rekrutowania klakierów, rozmieszczania ich i dowodzenia nimi za pośrednictwem delegatów ad hoc we wszystkich teatrach i salach koncertowych. A że oligarchowie ci nigdy nie zadawalają się zyskami ze sprzedaży biletów gratysowych dla klaki przeznaczonych, lecz nadto ze zręcznością i energią uprawiają przekupstwo biletowe, pośredniczą między dyrektorami a dostawcami różnego rodzaju; pożyczają aktorom pieniądze za lichwiarski procent, niekiedy nawet biorą udziały w wystawieniu sztuki lub w cyklu sztuk — więc wszyscy albo znajdują się niedaleko od miljona albo już go przekroczyli.

Przed paru laty jeden z tych panów nazwiska nie przypominam już sobie, uciuławszy fortunkę kupił willę z obszernym ogrodem pod Paryżem a oddając się ogrodnictwu estetycznemu pisał *à ses moments perdus* własne pamiętniki, które Dentu wydał następnie p. t. *Les Mémoires d'un ancien chef de claque.* Jest to bardzo naiwnie kreślony, ale właśnie dla tego zajmujący obrazek życia zakulisowego w stolicy francuskiej. Jest to cała kolekcya szczegółów o dyrektorach, aktorach lub autorach dramatycznych, którzy w ciągu ostatniego dwudziestopięciolecia zdobyli sobie rozgłos europejski lub popularność na bruku paryskim. Zabawny jest autor gdy wypowiada silną wiarę w decydujące znaczenie klaki w powodzeniu sztuki, a nudzi nieraz własną chełpliwością. Z dumą opowiada n. p. o tem, że gdy raz reżyser zapytał go, czy potrafi tak zagrzać publiczność aby zażądała powtórzenia jakiegoś tam duetu w operetce, odpowiedział mu:

Au besoin je ferais bisser l'entre-acte!

Prawdą jest, że nerwowa, sangwinistyczna publiczność paryska daje się łatwo porywać dobrze rozlokowanej w sali i zręcznie kierowanej klace, prawdą jest, że skoro po pierwszych kilku przedstawieniach o sztuce zagadają: *c'est un succés!* cały Paryż biegnie, nawet i klaka nieraz powodzenie maluczkie uczyniła wielkiem. Zkądinąd jednak nigdzie publiczność tak klaki nie prześladuje i takich walk ostrych z nią nie stacza, jak w Paryżu, jeśli sztuka do gustu jej nie przypadła. Wówczas na każdy oklask klakiera, odpowiada dziesięć gwałtownych świstów; podnoszą się ze wszech stron krzyki *à bas la claque!* poczem następuje kłótnia, wrzawa, nie rzadko bójka nie do opisania i ostatni akt odgrywa się w biurze komisarza obwodowego, lub prefektury policyjnej.

Paryż 7 stycznia.

A. B.

GOSPODARSTWO I HANDEL

Targ zbożowy. *)

Dnia 10 stycznia 1890 r.

Lwów, pszenica 8·10 do 8·45, żyto 7·50 do 7·80, jęczmień 6·75 do 8·—, owies obroczny 7·50 do 8·20, rzepak 15·50 do 16·50, groch 7·— do 10·—, wyka 5·50 do 6·—, bobik —·— do —·—, hreczka —·— do —·—, kukurudza —·— do —·—, chmiel za 56 kilo —·— do —·—, koniczyna czerwona 45·— do 52·—, koniczyna biała —·— do —·—, koniczyna szwedzka —·— do —·—.

Tarnopol, pszenica 7·55 do 8·50, żyto 7·10 do 7·45, jęczmień browarny 6·70 do 7·50, owies 7·— do 7·75, groch 6·70 do 9·—, wyka 4·80 do 5·25, rzepak 15·— do 16.—, lnianka —·— do —·—, koniczyna czerwona 44·— do 50·—, koniczyna biała —·— do —·—, koniczyna szwedzka —·— do —·—.

Podwołoczyska, pszenica 7·20 do 8·10, żyto 6·— do 6·10, jęczmień 6·70 do 7·50, owies 6·70 do 6·90, groch 6·70 do 6·90, wyka —·— do —·—, rzepak 15·— do 16·—, lnianka —·— do —·—, koniczyna czerwona 42·— do 50·—, koniczyna biała —·— do —·—, koniczyna szedzka —·— do —·—.

Jarosław, pszenica 8·15 do 8·65, żyto 7·50 do 7·90, jęczmień 7·—, do 8·—, owies 7·50 do 8·20, groch 7·— do 10·—, wyka —·— do —·—, rzepak 15·65 do 16·75, lnianka —·— do —·—, koniczyna czerwona 45·— do 52·—, koniczyna biała —·— do —·—, koniczyna szwedzka —·— do —·—, tymotka —·— do —·—.

Wszystko za 100 kilo *netto* bez worka.

Chmiel od 25·— do 45·— zł. za 56 kilo, *loco* Lwów, nominalnie.

Okowita gotowa za 10·000 litrów *pro loco* Lwów 11·50 do 11·75 zł.

Ruch handlowy ożywiony. Dowozy małe. Tendencya zwyżkowa.

*) Przedruk wzbroniony.

OSTATNIA POCZTA

Najj. Pan przyjmował przedwczoraj na dłuższem posłuchaniu p. Ministra spraw zagranicznych hr. Kalnoky'ego.

Wieczorem o godzinie 6tej odbył się w apartamentach cesarskich obiad dworski, na którym byli między innymi: nuncyusz papieski, ambasadorowie Anglii i Hiszpanii, posłowie Belgii, Bawaryi, Danii, Persyi, Grecyi i Stanów Zjednoczonych, dalej książę Ratiborski i kilku dostojników dworskich. Najd. Karol Ludwik przyjmował przedwczoraj Ministra handlu margrabiego Bacquehema i hr. Hohenwarta.

W zastępstwie Najj. Pana uda się na pogrzeb cesarzowej wdowy Augusty do Berlina Najd. Arcyksiążę Franciszek Ferdynand.

Na przedwczorajszej konferencyi ugodowej obradowano nad sprawą podziału krajowej rady kulturnej i z tej przyczyny zaproszonym został na posiedzenie także radca dworu w Ministerstwie rolnictwa Rinaldini. Depesza wiedeńska do *Politik* radzi przyjmować bardzo ostrożnie obiegające o przebiegu konferencyi pesymistyczne pogłoski.

Jutro, w sobotę, zbiera się węgierska Izba dep. na sesyę poświąteczną. Z Pesztu donoszą, iż opozycya przygotowała gwałtowne interpelacye z powodu noworocznej mowy p. Tiszy, potępiającej wichrzycielską rolę starego Koszuta.

Uroczysta ceremonia przeniesienia zwłok cesarzowej wdowy Augusty z zamku do mauzoleum w Charlottenburgu i złożenia ich obok trumny cesarza Wilhelma, nastąpi jutro, w sobotę.

Dzienniki petersburskie donoszą, iż od przyszłego roku szkolnego w okręgu dorpackim wprowadzony będzie, z rozporządzenia ministra oświaty, język wykładowy rossyjski we wszystkich zakładach naukowych prywatnych.

W niedzielę obchodzili przyjaciele i stronnicy Gambetty rocznicę jego śmierci w Ville d'Avray, gdzie organizator obrony narodowej spędził ostatnie chwile. Józef Reinach, redaktor *République Française* i były sekretarz Gambetty, wypowiedział przy tej sposobności mowę, wymierzoną przeciw bulanżyzmowi, i wzywającą republikanów do zgody i jedności, oraz do ustępstw dla żywiołów umiarkowanych. Wspominając o odwetowej polityce Gambetty, wyraził się Reinach, że Francya nie powinna zapominać o utraconych prowincyach, ale właśnie dlatego należy jednoczyć się w imię pojednania, zgody i tolerancyi.

Według doniesień z Brukseli, król Leopold odwiedził osobiście złożonego chorobą byłego prezesa gabinetu liberalnego, p. Frère-Orban.

Oprócz zamku Laeken, który spłonął, ma być także odbudowany zamek Tervueren, który był siedzibą cesarzowej wdowy Karoliny.

Z prowincyi Hennegau donoszą o nowych zamachach dynamitowych.

Właściciele kopalń węgla w okręgu Charleroi nie chcą wchodzić w żadne rokowania ze świątkującymi robotnikami.

Mylną była wiadomość dzienników angielskich, jakoby ostatnia nota lorda Salisburyego do Portugalii brzmiała bardzo groźnie. Mogło to być życzeniem pewnych kół angielskich, ale w istocie tak nie było. Lord Salisbury, jak zapewniają półurzędownie, nie groził wcale zerwaniem stosunków dyplomatycznych. Lord wzywał tylko Portugalię, ażeby zapobiegła na przyszłość zajściom, które przypisują majorowi Serpa Pinto, ponieważ dalsze kroki stanowcze i groźne, udaremniałyby rokowania dyplomatyczne.

Dziennik rzymski *Capitan Fracassa* dowiaduje się, jak zaręcza ze źródła watykańskiego, że wielki penitencyaryusz wydał w imieniu Papieża rozkaz wszystkim biskupom włoskim, ażeby wszelkiemi środkami starali się wpływać na sumienie senatorów swoich dyecezyj, by ci, kiedy przyjdzie na porządek dzienny reforma o fundacyach pobożnych, odrzucili tę reformę. — Wiadomość tę podają inne dzienniki w wątpliwość, przypominając, że w senacie i bez tego objawiła się już, jakkolwiek nie zbyt silna, opozycya przeciw tej reformie.

Influenza w Rzymie i w całych Włoszech, występuje coraz częściej, konstatują jednak wszędzie bardzo łagodny przebieg tej epidemii.

Ze stolicy brazylijskiej donoszą, że Adriano do Valle, który w dniu 15 lipca przeszłego roku wykonał zamach na cesarza Dom Pedro, został przez sąd przysięgłych w Rio Janeiro uwolniony od wszelkiej winy, mianowicie uwolniono go 10 głosami przeciw 2.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Wiedeń, 10 stycznia. Najdostojniejszy Arcyksiążę Karol Ludwik z Małżonką, oraz Najd. Arcyksiążę Leopold Ferdynand i książę Filip Koburski składali księciu Reuss, ambasadorowi Niemiec kondolencyę osobiście z powodu śmierci cesarzowej wdowy Augusty. Najd. Arcyks. Karol Salvator przesłał kondolencyę przez swego ochmistrza.

Z powodu śmierci cesarzowej Augusty odroczono uroczystości balowe u Najdost. Arcyksiążąt Karola Ludwika, Ludwika Wiktora i księcia Koburga, tudzież inne zabawy w sferach arystokratycznych.

Poseł rossyjski w Atenach p. Onou przybył tu za urlopem z powodu choroby z Petersburga.

Wiedeń, 10 stycznia. Rada gminna miasta Wiednia uchwaliła podziękowanie Najdostojniejszemu Arcyksięciu Albrechtowi za ofiarowanie 4000 zł. na rzecz kasy dla chorych robotników.

Wiedeń, 10 stycznia. Stan Austro-węgierskiego banku w dniu 7 bm. był następujący: Obrót banknotów wynosił 430,851.000 zł. (w porównaniu z poprzednim tygodniem mniej o 3,827.000 zł.; zapas metalu wynosił 241.595 (+149.000); w portfelu znajdowało się 165,013.000 zł. (—13,868.000), lombardowano 34,529000 zł. (—2,156.000 złr.)

Wiedeń, 10 stycznia. We wczorajszem posiedzeniu konferencyi ugodowej uczestniczył także dr. Mattusch. Gdy na przedwczorajszem posiedzeniu kwestya rady szkolnej zastrzeżoną została do przyjęcia dopiero po rozprawach szczegółowych, rozpoczęte dziś zostały obrady nad sprawami sądowemi. Następne posiedzenie jutro, o godzinie drugiej.

Wiedeń, 10 stycznia. Zgromadzenie członków wiedeńskiej Izby giełdowej, ukonstytuowawszy się, wybrało p. Dutschka prezesem, a Millera i Pfeiffera wiceprezesami.

Wiedeń, 10 stycznia. (*Tel. pryw.*) Po raz pierwszy od początku listopada wykazał magistrat w tygodniu od 29 grudnia z. r. do 4 stycznia 1890, zmniejszenie się śmiertelności w porównaniu z przedostatnim tygodniem.

Peszt, 10 stycznia. Z powodu influenzy postanowił magistrat zawiesić naukę we wszystkich szkołach miejskich do 19 stycznia.

Berlin, 10 stycznia. (*Tel. pryw.*) Według *Kölnische Ztg.* uważa Rossya zawarcie umowy handlowej między Anglią a Bułgaryą jako nowe pogwałcenie traktatu berlińskiego, jeżeli takowa przyszła do skutku bez ratyfikacyi sułtana.

Berlin, 10 stycznia. (*Tel. pryw.*) Zmarła cesarzowa Augusta miała pozostawić blisko 7 milionów marek majątku. Swoje kosztowności zapisała do rozdziału między członków familii. Cesarzowa Elżbieta otrzymała również pamiątkę według zlecenia zmarłej.

Berlin, 10 stycznia. Wczoraj wieczorem o godz. 10, po odprawieniu nabożeństwa w kaplicy domowej i pobłogosławieniu zwłok zmarłej cesarzowej Augusty, przeniesiono je do kaplicy zamkowej. Podczas pochodu straż honorową przy zwłokach odbywał jeden szwadron korpusu gwardyi. Za trumną, którą niosło dwunastu podoficerów pułku im. Augusty, postępowali pieszo cesarz Wilhelm, tudzież w. księstwo Badeńscy. Przez cały czas pochodu żałobnego bito we dzwony. Cesarzowa oraz księżna Meiningeńska towarzyszyły orszakowi w swoich pojazdach.

Berlin, 10 stycznia. Z rozporządzenia cesarskiego, odbędą się nowe wybory do parlamentu niemieckiego dnia 20 lutego.

Lüttich, (Leodyum) 10 stycznia. W czterech kopalniach węgla w Jemappes ogólna zmowa robotników trwa ciągle. W kopalniach w Charleroi i Mons sytuacya prawie w niczem się nie zmieniła.

Belgrad, 10 stycznia. Z powodu zgonu cesarzowej Augusty składano posłowi niemieckiemu kondolencye.

Paryż, 10 stycznia. Przeciętna śmiertelność w pierwszym tygodniu stycznia wynosiła codziennie 383. Przedwczoraj odbyło się tylko 311 pogrzebów, ztąd wniosek, że śmiertelność się zmniejszyła.

Madryt, 10 stycznia. Z powodu niepomyślnego stanu zdrowia króla, Sagasta został dzisiaj o godzinie 3ciej rano powołany do zamku królewskiego, gdzie zabawił do godziny 8. W tej chwili król zdaje się być spokojniejszym. Skutkiem słabości króla odroczono konferencye w sprawie załatwienia przesilenia ministeryalnego.

Królowa-regentka zajętą jest jedynie i wyłącznie swym synem i od 31 grudnia spędza przy nim wszystkie wieczory.

Paroksyzmy gorączki budzą zaniepokojenie. Gorączka trwa już siódmy dzień.

Madryt, 10 stycznia. Ostatni biuletyn doniósł, że młody król miał wczoraj w południe silną gorączkę która później zlagodniała. Okazał się także znaczny ubytek sił.

Madryt, 10 stycznia. Najświeższy biuletyn lekarski opiewa: Osłabienie króla i towarzyszące powrotne objawy choroby, uzasadniają obawę, że centra nerwowe pacyenta są silnie zaatakowane.

Rada ministeryalna postanowiła postępować tak, jak gdyby dymisya gabinetu wcale miejsca nie miała.

Madryt, 10 stycznia. (*Tel. pryw.*) Stan króla beznadziejny.

Londyn, 10 stycznia. *Standard* donosi z Lizbony, że Portugalia zgadza się w myśl żądań Anglii, na zawieszenie wszelkiej dalszej akcyi nad rzekami w kraju Nyassa i na wycofanie wojsk z terytoryum spornego.

Londyn, 10 stycznia. Do *Biura Reutera* donoszą z Lizbony, iż odpowiedź Portugalii na ostatnią notę lorda Salisbury'ego, została wysłaną wczoraj przed południem do Londynu. W Lizbonie mają nadzieję, że zawarte w tej odpowiedzi zapewnienia zadowolą Anglię.

Zanzibar, 10 stycznia. Krążą pogłoski że Emin basza wyzdrowiał już do tego stopnia, że może chodzić.

Telegrafowany kurs wiedeński.

Wiedeń, 9 stycznia 1890 r., godzina 1 minut 50. Alp. Towarz. górnicze 112·80, Węgierskie akcye kredytowe 347·75, Akcye anglo-austryackie 154·50, Akcye banku Union 248·—, Akcye kolei Karola Ludwika 184·25, Akcye kolei północnej 257·75, Akcye kolei południowej 140·85, Losy tureckie 38·25, Akcye kolei państwowej 234·50, Akcye kolei Alföld. —·—, Akcye kolei Lwowsko-Czerniowieckiej 236·—, Akcye kolei węg. północno-wschodniej 191·25, Wiedeńskie losy komunalne 141·50, Akcye tytoniowe 117·50, Galicyjskie obligacye indemnizacyjne 104·50, Losy regulacyi Cisy —·—, Akcye kolei Rudolfa —·—, Akcye kolei Albrechta —·—, Akcye kolei Elbetal 217·—, Akcye banku dla krajów koronnych 230·70, 4-prc. węgierska renta złota 100·95, Akcye banku związkowego 124·90, Akcye banku obrotowego —·—, Rubel papierowy 1·28·25, Węgierskie losy —·—, Marka niemiecka —·—, Kolej Karola Ludwika —·—, węgierska renta papierowa 99·05. Usposobienie silne.

Wiedeń, 9 stycznia 1890 r. godzina 5 minut 40. Akcye kredytowe 323·75, Anglo-austryackie —·—, Akcye banku dla krajów koronnych 230·50, Akcye kolei Karola Ludwika —·—, Południowa —·—, Renta papierowa 87·05, Galicyjskie listy zastawne 5-procentowe 104·40, Galicyjskie obligacye indemnizacyjne $4^1/_2$ prc. —·—, Galicyjski bank rustykalny —·—, Losy z roku 1883 —·—, Napoleondor 9·31·50, Rubel papierowy —·—. Usposobienie —.

Wiedeń, 10 stycznia 1890, godzina 10 minut 30. Akcye kredytowe 323·50, Anglo-austryackie 153·90, Unionbank 247·—, Kolej Karola Ludwika 184·75, Południowa 139·55, Renta papierowa —·—, 5-prc. galic. hipoteczne listy zastawne —·—, galic. obligacye indemnizacyjne —·—, do —·—, $4^1/_2$ prc. listy zastawne banku krajowego 98·25, $4^1/_2$-prc. pożyczka krajowa z roku 1883 97·—, Napoleondor 9·32·—, Rubel papierowy —·—, 4-prc. węgierska renta złota 100·85. Usposobienie wyczekujące.

Telegramy zbożowe z dnia 9 stycznia 1890 r. Wiedeń: Pszenica za 100 kilogramów —·— do —·— zł., żyto —·— do —·— zł., jęczmień —·— do —·— zł., kukurudza —·— do —·— zł., owies —·— do —·— zł., okowita per 10.000 litr procent 12·75 do 13·— zł. Szczecin: Pszenica —·— do —·— zł., rzepak —·— do —·— zł., spirytus —·— do —·— zł., kukurudza —·— do —·— zł., Kolonia —·— do —·— zł., rzepak —·— do —·— zł. za 100 kilogramów jesień. Budapeszt: Pszenica na wiosnę 8·58 do 8·60 zł. Berlin: Pszenica żółta (na grudzień) 202·75 do —·— zł., żyto —·— do —·— zł., spirytus 32·10 zł., rzepakowy olej —·— do —·— zł. Paryż: mąka na miesiąc bieżący —·— fr., olej rzepakowy —·— do —·— fr., spirytus —·— do —·— fr.

Odpowiedzialny Redaktor Adam Krechowiecki.

PRZYJEHALI do LWOWA.

dnia 10 stycznia.

Hotel Zorza.

Pp. B. Obtułowicz z Wierbiąża, J. Kniaź Puzyna Narola, K. Voilin z Drezna, J. Schebesta z Torskiego.

Hotel Francuski.

Pp. O. Gōrgo z Siedmiogrodu, dr. E. Grodziński z Warszawy, T. hr. Łoś z Kielmatvcz J. Szydłowski z Rossyi.

Hotel Europejski.

Pp. K. Zalewski z Rossyi, P. Wispek z Lipinek, M. Liskiewicz z Chórkówki, K. Rozwadowski z Perechińska.

W teatrze hr. Skarbka.

W piątek dnia 10 stycznia 1890.

Złote Rybki

komedya w 4 aktach F. Schönthana i Kadelburga. Tłumaczył J. K. Zieliński.

Osoby:

Benzberg . . .	pan Frenkel.
Joachim Felsen, pułkownik .	pan Szobert.
Eryk jego syn, porucznik .	pan Woleński.
Marcin Winter . .	pan Piasecki.
Emma, jego córka . .	pna Pysznikówna.
Pani Józefina Pöchlar . .	pna Pankiewiczówna
Matylda Rosswitz . .	panna Cichocka.
Jan Roland . . .	pna Kwieciński.
Stettendorf . . .	pan Walewski.
Kallern, porucznik . .	pan Swięcki.
Malwina, pokojówka . .	panna D zewiecka.
Otto, lokaj . . .	pan Sosnicki.
Służący pułkownika . .	pan Gawski.
Guttmann, zarządca dóbr .	pan Szpytko.
Jan, służący Wintera .	pEn Chudkowski.
Fortepianista . .	pan Pasterski.

Goście. Rzecz dzieje się w Wiedniu za naszych czasów.

Początek o godzinie 7 wieczorem.

Pociągi kolejowe

(podług zegara lwowskiego)

Przychodzą do Lwowa:

Z Krakowa: o godz. 8 min. 50 rano pociąg osobowy, o godz. 4 minut 3 po poł. pociąg kurjerski, o godz. 7 minut 15 wieczór pociąg mięszany, o godz. 9 min. 28 wieczór pociąg osobowy.

Z Podwołoczysk: na dworzec główny lwowski: o godz. 3 min. 15 w nocy pociąg mięszany, o godzinie 2 min. 20 po poł pociąg kurjerski, o godz. 7 wieczór pociąg mięszany.

Z Podwołoczysk: na dworzec Podzamcze o godz. 2 min. 38 w nocy pociąg mięszany, o godz. 2 min. 8 po poł. pociąg kurjerski, o godz. 6 min. 22 wieczór pociąg mięszany.

Odchodzą ze Lwowa:

Do Krakowa: o godz. 4 min. 20 rano pociąg osobowy, o godz. 7 min. 20 rano pociąg osobowy, o godz. 2 min. 28 po poł. pociąg kurjerski, o godz. 8 min. 30 wieczór pociąg osobowy.

Do Podwołoczysk: z głównego dworca: o godz. 9 min. 52 przed poł. pociąg mięszany o godz. 4 min. 11 po poł. pociąg kurjerski, i o godz. 10 m. 35 w nocy pociąg mięszany.

Do Podwołoczysk z dworca **Podzamcze:** o godz. 10 minut 23 przed poł. pociąg mięszany, o godz. 4 min. 32 po południu pociąg kuryerski i o godz. 11 minut 5 w nocy pociąg mięszany.

Ces. król. generalna Dyrekcya kolei państwowych.

Do Lwowa przychodzą:

ze STRYJA g. 8 m. 26 z rana pociąg osobowy z Budapesztu, Munkacsa, Ławocznego, Suchy, Chyrowa i Stryja;

g. 3 m. 36 po południu pociąg osobowy ze Suchy, Chyrowa, Stryja, Husiatyna i Stanisławowa;

g. 12 m. 8 w nocy z Budapesztu, Munkacsa, Ławocznego, Stróż, Chyrowa, Stryja. Husiatyna i Stanisławowa;

ze STANISŁAWOWA g. 6 m. 55 z rana pociąg osobowy z Suczawy, Czerniowiec i S anisławowa;

g. 2 po południu pociąg osobowy z Bukaresztu, Jass, Czerniowiec, Husiatyna i Stanisławowa;

g. 8 m. 5 wiecz rem pociąg pospieszny z Bukareszt, ass, Czerniowiec, Husiatyna i S isławowa;

z BEŁZCA g. m. 21 po południu pociąg mięsza

Odjazd ze Lwowa:

ku STRYJOWI g. 5 m. 50 z rana pociąg osobowy do Stryja, Chyrowa, Stróż, Ławocznego, Munkacsa, Budapesztu, Stanisławowa i Husiatyna;

g. 10 m. 20 przed południem do Stryja, Chyrowa i Suchy;

g. 8 m. 45 wieczorem do Stryja, Chyrowa, Suchy, Ławocznego, Munkacsa; Budapesztu, Stanisławowa i Husiatyna,

w kierunku do STANISŁAWOWA g. 9 m. 16 przed południem pociąg pospieszny do Stanisławowa, Czerniowiec, Jass, Bukaresztu i do Husiatyna;

g. 4 m. 25 po południu pociąg osobowy do Stanisławowa, Czerniowiec, Jass i Bukaresztu;

g. 10 m. 13 wieczorem do Stanisławowa, Husiatyna, Czerniowiec i Suczawy;

w kierunku do BEŁZCA g. 7 m. 43 z rana pociąg mięszany do Bełzca i Sokala;

Godziny podane są według zegara lwowskiego

Cennik lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej.

Lwów, dnia 9. stycznia 1890.

	płacą		żądaja	
	walutą austr.			
	złr.	ct.	złr.	ct.
1. Akeye za sztukę.				
Kol. g. Kar. Lud. po 200 zł. m. k.	184	—	1 7	
Kol. lwow.-czer.-jas po 200 zł. wa.	234	—	237	50
Banku hip. galic. po 200 zł. wa.	290	—	295	—
Banku kred. gal. po 200 zł. wa.	—	—	216	—
2. List. zast. za 100 zł.				
Banku hipotecznego 5 pr. w. a.	101	—	102	—
„ „ 5 pr. w. a. wylosowane z 10 pr. premią	104	25	105	25
Banku kraj 4½ pr. wa los. 51 l.	98	—	99	—
Tow. kredyt. galic. 5 pr. w. a.	101	25	102	25
„ „ „ 4 pr w. a.	96	—	97	—
„ „ „ 5 pr. los. w 37 l.	101	25	102	25
Tow. kred. gal. 4 pr. wa. los. 41½ l.	94	—	95	—
„ „ „ 4½ pr. „ „ 52	99	30	100	30
„ „ „ 4 pr. „ „ 56	93	—	94	—
Listy dłużne g. Z. kr. wł. (dawniej 6 prc.) 3 pr. w. a. w likwidacyi	55	—	58	—
Listy dłużne g. Z. kr. wł. (dawniej 5 pr.) 2½ pr. wa. w likwidacyi	46	—	49	—
3. Listy dłużne za 100 zł.				
Ogół. rol. kred. Zakład dla Gal. i Bukow. 6 pr. los. w 15 lat.	—	—	—	—
4. Obligi za 100 zł.				
Indemniz. gal. 5 pr. m. k.	103	85	104	85
Galic. funduszu propin. 4 pr. wa.	91	50	92	50
Oblig komunalne gal. Zakł. kred. i włośc. (daw. 6 pr.) 3 pr. w. a.	100	50	101	50
Oblig. komunalne Banku krajowego 5 pr. w. a I. emisyi				
Pożyczki kr. z r. 1873 po 6 pr. wa.	104	—	106	—
Pożyczki kr. z r. 1883 po 4¼ pr. wa.	96	90	97	90
5. Losy miasta Krakowa	23	—	25	—
„ „ Stanisławowa	—	—	38	—
6. Monety.				
Dukat holenderski	5	46	5	56
Dukat cesarski	5	53	5	63
Nepoleondor	9	29	9	39
Półimperyał	9	65	9	75
Rubel rossyjski srebrny . . .	1	32	1	42
„ „ papierowy . .	1	27¼	1	29¼
100 marek niemieckich . . .	57	35	58	35

bez kupona — bez kupona bieżącego

Kurs giełdy wiedeńskiej.

Dnia 8. stycznia 1889.

1. Dług państwa.	płacą	żądają
Jednolity dług państwa w banknot.		
maj-listopad	86.80	87.—
luty-sierpień	86.75	86.95
Jednolity dług państwa w srebrze		
styczeń-lipiec	87.30	87.50
kwiecień-październik	87.30	87.50
Losy z roku 1854 po 250 złr. m. k. 4 pr.	132.50.	133.—
„ „ 1860 po 500 złr. w. a. 5 pr.	141.25	142.25
„ „ 1860 po 100 złr. 5 pr. .	146.50	147.—
„ „ 1864 po 100 złr.	173.—	173.50
„ „ 1864 po 50 złr.	173.—	173.50
Renty Com. po 42 litr. austr. . . .	—.—	—.—
Listy zast. domen. państw. po 120 zł 5 pr.	149.—	150.—
Renta papierowa 5 pr. z r. 1881 . .	101.60	101.80
Austr. renta zł. wolna od podat. 4 pr.	109.70	109.90
2. Obligacye indem. 5 pr. (za zł. m. k.)		
Bukowiny	104.50	105.50
Galicyi	104.—	105.—
Niższej Austryi	109 25	110 —
Siedmiogrodu	—.—	—.—
Węgier za 100 zł. wa. 4 pr.	88.30	88.70
3. Akcye.		
Bank Anglo-aust. 200 zł. emit. zł. 120	154.—	154.50
Inst. kred. dla handlu po 160 zł. . .	324 25	324.75
Niższo-austr. tow. eskomt. po 500 zł.	585 —	589.—
Gal. banku hip. po 200 zł.	290.—	2 4.—
Gal. banku d. han. i prz. a zł. 200 wpl. 40 pr.	—.—	—.—
Gal. zakł. kred. ziem. a 200 zł. . .	—.—	—.—
Bank dla krajów koronnych a 200 zł	229.70	230.—
Bank austro-węgierski a 600 z . . .	927.—	930.—
Kol. Albrechta a 200 zł. w srebrze .	63.—	64.—
Aust. Tow. żeglugi par. dun. po 500 zł. m	375.—	378.—
Kol. Cesarz. Elżbiety po 200 zł. mk.	—.—	—.—
Kol. Preszów-Tarn. (w a.) a 200 zł. .	—.—	—.—
Północna kolej po 1000 zł. m. k. .	2575.—	2580.—
Kol. Kar. Ludw. po 200 zł. m. k.	184.50	185.—
Lwów-Czern. kol. I. po 200 zł. a. w.	236.—	236.50
Tow. kol. żel. państw. po 200 zł. w sr.	231.75	232.—
Połud. kol. państw. po 200 zł. w. a.	140.50	141.50
I. kol. węg. gal. a 200 zł. w srebrze	194.—	195.—
4. Listy zastawne losowane.		
Ogólny-rolniczo kredytowy Zakład dla Galicyi i Bukowiny w 15 l. 6 pr.	—.—	—.—
Powsz. austr. zak. kr. ziem 4½ pr. w złocie w 50 l.	100.60	101.20
„ „ „ premiowe po 3 pr.	108.25	108.75
Gal. zak. kr. ziem. Krak. los. w 18 l. 6 pr.	—.—	—.—
„ „ „ „ „ w 20 l. 7 pr.	—.—	—.—
„ „ „ „ „ w 36 l. 6 pr.	97.25	98.25
Gal. Tow. kred w. a. po 4 pr. . .	96.30	97.—
„ „ „ „ po 5 pr. . .	101.30	102.30
„ „ „ „ po 5 pr. w 37 latach zwrotne	101.30	102.30
Banku kraj 4½ pr. wa. los. w 51½ l.	98.25	98.75
Obligi komunalne Banku krajowego 5 pr. w. a. I. emisyi . . . . , .	100.25	—.—
Gal. banku hip. 5 pr. w 40 l. wył. .	101.25	— —
Banku aust. węg. 4½ pr.	101.75	102.25
Węg. Tow. ziem. akc. po 5 pr. . .	100 50	101.50
„ Zakł. kr. ziem. po 5½ pr. . .	101.25	100.75
5. Obligacye z prawem pierwszeństwa (za 100 zł.)		
Kolej Albrechta a 300 zł. 5 pr. aw.	100.90	101.50
Tow. kol. żel. Preszów-Tarnów (w. ex.) a 300 zł. 5 pr. w srebrze	—.—	—.—
Kolej północna po 100 zł. m. k. . .	100.—	100.80
„ „ po 109 zł. w. a. . .	101.—	101.50
Kolej gal. Kar. Lud. emisya z r. 1881 po 300 zł. 4½ pr.	99.20	100.—
dtto (Jarosław-Sokal) . .	98.60	99.20
Kol. gal. Lwów-Czern. Jass. emisya a 300 zł. 4 pr. w srebrze z r. 1884 . .	81.60	82.40
z r. 1884 . .	89.40	90.—
z r. 1866 . .	—.—	—.—
z r. 1872 . .	—.—	—.—
Węg. gal. kol. a 200 zł. 5 pr. w sr.	101.20	102.—
6. Losy.		
Instr. kr. dla han. i pr. po 100 zł. wa.	181 —	183.—
Clarego po 40 zł. m. k.	58.50	59.25
Tow. żegl. par. na Dunaju po 100 zł. m. k.	127.—	128.—
Keglevicha po 10 zł. m. k.	—.—	36.—
Losy miasta Krakowa po 20 zł. w. a.	23.50	24.50
Pożyczka miasta Lublany po 20 zł. .	24.25	25.25
Pożyczka miasta Budy po 40 zł. w. a.	61.—	62.—
Palfiego po 40 zł. m. k.	57.50	58.50
Czerwon. krzyża aust. Tow. po 10 zł.	19.10	19.50
„ „ węg. „ po 5 zł.	12.40	12.80
Fundacya szpitala Arcyks. Rudolfa po 10 zł. w. a.	19.75	20.75
Salma po 40 zł. m. k.	63.30	63.90
St. Genois po 40 zł. m. k.	63.50	64.25
Pożycz. m. Stanisławowa (po 20 zł. wa.)	33.—	37.—
Pożycz. Tryestu po 100 zł. m. k. . .	—.—	151.—
„ „ po 50 zł. w. a. . .	—.—	—.—
Waldsteina po 20 zł. m. k.	41.—	42.—
Windischgrätza po 20 zł. m. k. . .	54.25	55 50
7. Weksle (za 3 miesiące).		
Augsburg na 100 zł. w. p. n. . . .	—.—	—.—
Berlin za 100 mark. w. p. n. . . .	—.—	—.—
Frankfurt za 100 mark. w. p. n. . .	—.—	—.—
Hamburg za 100 mark. w. p. n. . .	—.—	—.—
Londyn za 10 ft. szt.	117 55	118.25
Paryż za 100 fr	46.55.—	46 62.50
Kurs złota.		
Dukat cesarski men.	5.56.—	5.58.—
„ pełnej wagi	5.53.—	5.55.
Korona	—.—.—	—.—.—
20-frankówka	9.32.—	9.33.—
Rossyjski półimperyał	—.—.—	—.—.—
Talar związkowy	—.—.—	—.—.—
Srebro	—.—.—	—.—.—

Z lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej.

Telegrafowany kurs wiedeński.

dnia 9. stycznia 1890.	zł.	ct.
Jednolity dług państwa w banknotach	86	75
„ „ „ w srebrze .	87	40
Renta w złocie	109	60
5 pr. austr. renta marcowa	101	65
Akcye banku austro-węgier	928	—
„ „ kredytowego wiedeńskiego	324	50
Londyn	117	65
Napoleondor	9	31½
Dukat cesarski men.	5	56
100 marek niemieckich	57	50—

DZIENNIK URZĘDOWY.

Licytacye.

Ч. 5592 (100 2—3)

Ц. к. Судъ повѣтовый въ Судовой Вишнѣ подаетъ до публичной вѣдомости, що въ справѣ обшого рôльничо-кредитового Заведенїя для Галиції и Буковины противъ Сенька Стецы о 148 зл. 84 кр. съ прин, ôтбуде ся въ Судѣ примусовая лицитацїя господарства въ Хоросниці выказомъ ипотечнымъ ч. 112 обнятого, должника власного въ двоХъ срокаХъ, а именно дня 5 февруаря и 5 марта 1890, всегда о 10 часѣ рано, а то на першôмъ сроцѣ господарство тое лише за цѣну выкличну або высше, на другôмъже такожъ и нисше цѣни выкличной спроданое буде.

Прочи варунки можна переглянути въ тутейшо-судовой регистратурѣ.

Судова Вишня, дня 30 вересня 1889.

L. 7056 (39 2—3)

C. k. Sąd powiatowy w Brzozowie zawiadamia, że celem zaspokojenia wierzytelności Mendla Scherza 84 zł. 82 ct. z pn. odbędzie się publiczna sprzedaż 44/80 części realności Mendla Scherza realności wyk. hipotecznego 504 księgi gruntowej gminy Brzozów i 4/40 części realności wyk. hip. 505 tejże gminy objętych, Kajetana Kostki własnych, dnia 6 lutego i 17 kwietnia 1890 zawsze o godz. 10 rano.

Cena wywołania 250 zł.

Wadyum 25 zł.

Resztę warunków, akt oszacowania i wyciąg hipoteczny można przejrzeć Sądzie tutejszym.

Brzozów, 28 listopada 1889.

L. 4862 (8528 2—3)

C. k. Sąd powiatowy w Liszkach podaje do wiadomości, iż celem zaspokojenia kwoty 27 zł. z pn., Jonaszowi Rothblumowi od Mateusza Wąsika przypadającej odbędzie się dnia 6 lutego i 6 marca 1890 każdym razem o 10 godzinie rano egzekucyjna sprzedaż realności whl. 147 ks. gr. Liszki objętej Mateusza Wąsika w połowie własnej.

Cena wywołania wynosi 177 zł. 55 ct.

Wadyum 18 zł.

Warunki licytacyjne i akt oszacowania przejrzeć można w registraturze sądowej.

Liszki, 12 grudnia 1889.

L 13282 (84 2—3)

C. k. Sąd obwodowy w Przemyślu rozpisuje celem zaspokojenia sumy dłużnej 2700 zł. względnie 2654 zł. 10 ct. z 12 pr. odsetkami od 20go kwietnia 1876 do dnia zapłaty bieżącymi, tudzież dalszymi 3 prc. odsetkami od kwoty w należytym czasie nie uiszczonej, kosztów egzekucyjnych 10 zł. 77 ct., 12 zł. 26 ct., 8 zł. 76 ct. już poprzednio, jak też obecnie w kwocie 9 zł. 26 ct. przyznanych, ponowną przymusową publiczną sprzedaż folwarku „Brubacherówka“ w Trościańcu powiecie Jaworowskim położonego, składającego się jedynie z gruntów ornych i lasu, wedle Dom. 517 pag. 245 u. 2 har. na imię Daniela Brubachera zapisanego na rzecz galic. Zakładu kredytowego włościańskiego w likwidacyi we Lwowie, która to sprzedaż w dwóch terminach a to dnia 3 lutego 1890 i dnia 6go marca 1890 w biórze sądowem nr. 2 pod następującymi warunkami się odbędzie.

Cena wywołania 5000 zł. wartość majętności przy udzieleniu pożyczki przyjęta.

Wadyum 500 zł.

Na pierwszym terminie sprzedaż nastąpi tylko za lub wyżej ceny szacunkowej, zaś na drugim i niżej takowej z zastrzeżeniem jednak przepisu §. 10 ustawy z 10go czerwca 1887.

Wyciąg tabularny i protokół opisania przynależności do przeglądu w registraturze.

Kurator dla wierzycieli hipotecznych niewiadomych adwokat dr. Łużecki.

Przemyśl, 27 listopada 1889.

L. 13135 (8585 2—3)

C. k. Sąd obwodowy w Kołomyi podaje do wiadomości, że na prośbę Herscha Freiera dozwoloną została w celu ściągnięcia kwoty 80 zł. zpn. egzekucyjna sprzedaż połowy wierzytelności w kwocie 1000 zł z 8 prc. odsetkami wpisanej dla dłużnika Gerschona Senensieba w poz 4 karty C. wyk. hip. l. 716 ks. grt dziel. V. m. Kołomyi obejmującego realność Israela Liebersohna z aktu notaryalnego z daty Kołomyja 23 kwietnia 1884 l. 24076 na rzecz Herszа Freiera w dwóch, na dzień 5 i 26 lutego 1890 zawsze o godz. 10 rano w wyznaczonych terminach, że pomieniona połowa wierzytelności na pierwszym terminie tylko za lub wyżej ceny szacunkowej w kwocie 500 zł. zpn., która służyć będzie oraz za cenę wywołania, na ostatnim terminie zaś także poniżej takowej zostanie sprzedaną i że każdy chęć kupienia mający obowiązanym będzie kwotę 72 zł. do rąk komisyi licytacyjnej złożyć, że dla wszystkich tych którymby uchwała licytacyjna doręczoną być nie mogła lub którzyby na rzeczoną realność później prawa rzeczowe nabyli, kurator w osobie adw. dr. Milgroma został ustanowionym, wreszcie że wygasł hipoteczny w mowie będącej pretensyi. tudzież bliższe warunki licytacyjne w ts. registraturze mogą być przejrzane.

Kołomyja, 7 grudnia 1889.

Ч. 5591 (99 1—3)

Ц. к. Сȣдъ повѣтовый въ Сȣдовой Вишни подає до пȣбличной вѣдомости, що въ справѣ общого рольничого кредитового Заведенїя для Галицїи и Бȣковины противъ Кирила Гортима о 135 зл. ав. съ принадлежитосьтями, ôтбȣдеся въ Сȣдѣ примȣсовая лицытацїя реальности въ Хоросницы выказомъ ипотечнымъ 50 обнятой, должника власной, въ двоХъ срокаХъ, а именно дня 5 Февруаря и 5 Марта 1890, всегда о 10 часѣ рано съ тымъ, що на першôмъ сроцѣ реальнôсть тота лише за цѣнȣ выкличнȣ або высше, на дрȣгимъ и нисше цѣны выкличной продана бȣде.

Цѣна выкаична есть 200 зл.

Вадиюмъ 20 зл.

Прочїи варȣнки можна переглянȣти въ тȣтейшо-сȣдовой регистратȣрѣ.

Сȣдова Вишня, дня 30 Вересня 1889.

L. 8515 (8438 1—3)

C. k. Sąd obwodowy w Brzeżanach ogłasza, że celem zaspokojenia wierzytelności gal. akc. banku hipotecznego a mianowicie zaległych 4 rat po 51 zł. 12 ct. i reszty kapitału 977 zł. 60 ct. z pn., odbędzie się w dniach 5go lutego 1890 i 5go marca 1890 każdym razem o godzininie 10 przed południem w tutejszym sądzie w sali obrad nr. 12 przymusowa licytacya realności pod lk. 145 i 145 a) w Brzeżanach położonych wedle Dom. I. pag. 209 n. 7 haer.] dłużników Wiktoryi i Zofii Skibickich własnych.

Cenę wywołania stanowi suma 2500 zł. i na powyższych terminach sprzedaż nastąpi tylko za lub wyżej tej ceny.

Wadyum wynosi 250 zł.

Na pierwszym terminie realności te sprzedane będą tylko za lub wyżej, na drugim także niżej ceny wywołania lecz nie niżej jednej trzeciej części tejże.

Resztę warunków i wyciąg hipoteczny przejrzeć można w registraturze tusądowej.

Brzeżany, 30 listopada 1889.

L. 7524 (159 1—3)

W sprawie egzekucyjnej Wolfa Bringera i Emiliana Kseniuka przeciw Romanowi Kseniuk, Fedkowi Kseniuk i małoletniemu Michałowi Kseniuk o rozwiązanie współwłasności, odbędzie się w tutejszym c. k. Sądzie w dniach 21 stycznia 1890 i 20 lutego 1890 zawsze o godz. 10. rano publiczna przymusowa sprzedaż majętności gruntowej wykazem hipot. l. 46 gminy Kościaszyn objętej Romana Kseniuka Fedka Kseniuka i małolet. Michała Kseniuka własnej, a to na pierwszym terminie za lub wyżej ceny szacunkowej na drugim terminie i poniżej takowej.

Cena szacunkowa i wywołania wynosi 2033 zł. 75 ct.

Wadyum 203 zł. $37\frac{1}{2}$ ct.

Bliższe warunki licytacyi wyciąg tabularny i akt oszacowania można przejrzeć w aktach.

Dla nieznanych wierzycieli hipotecz. ustanowiono kuratorem p. dra Jana Kurysia w Bełzie.

C k. Sąd powiatowy

Bełz, dnia 11 grudnia 1889.

L. 90365 (167 1—3)

W celu zabezpieczenia rekonstrukcyi mostów Nr. 147 i 148 na rzece Świecy pod Hoszowem na trakcie podbeskidzkim w Stryjskim okręgu budowniczym, odbędzie się dnia 29 stycznia 1890 o godzinie 12. w południe w c. k. Starostwie w Stryju rozprawa licytacyjna za pomocą pisemnych ofert.

Cena fiskalna budowy rzeczonych dwóch mostów wynosi ogółem kwotę 3589 zł. $26\frac{1}{2}$ ct.

Bliższe warunki tyczące się tego przedsiębiorstwa, jakoto wykaz cen jednostkowych, kosztorys sumaryczny, plany, ogólne i szczegółowe warunki budowy, przejrzane być mogą w wymienionem c. k. Starostwie, gdzie także w powyżej wyznaczonym terminie, najpóźniej do godziny 12 w południe wniesione być mają oferty, zaopatrzone marką na 50 ct. i w wadyum wynoszące 5 procent ceny fiskalnej.

Żądane wynagrodzenie powinno być w ofercie wyrażone nietylko cyframi, ale także literami.

Oferty nieułożone według przepisów lub niepodane w ustanowionym terminie nie będą uwzględnione.

Z c. k. Namiestnictwa

Lwów, dnia 3 stycznia 1890.

L. 15759 (122 1—3)

C. k. Sąd powiatowy w Brodach w sprawie egzekucyjnej Henocha Jakobsohna przeciw Janowi Magdycz o 17 zł wa. zpn. zawiadamia, iż dnia 3 lutego 1890 i 5 marca 1890 każdego razu o 10 godzinie rano w B. Nr. III odbędzie się na rzecz Henocha Jakóbsohna przymusowa publiczna licytacya ciała hipotecznego wyk. hip. 106 i $\frac{1}{3}$ części ciała hipotecznego wyk. hip. 105 księgi gruntowej gminy katastralnej Nakwasza objętych, na imię dłużnika Jana Magdycza wpisanych z tem, iż na pierwszym terminie nieruchomości te tylko za lub wyżej cen wywołania. na drugim zaś terminie za jakąkolwiek cenę nawet poniżej ceny wywołania najwięcej ofiarującemu sprzedane będą.

Nieruchomości te sprzedane będą każda osobno.

Cenę wywołania co do ciała hipotecznego wyk. hip. 106 księgi gruntowej gminy katastralnej Nakwasza objętego, stanowi wartość szacunkowa w kwocie 82 zł. 5 ct., zaś $\frac{1}{3}$ części ciała hipotecznego wyk. hip. 105 samej księgi gruntowej, wartość szacunkowa w kwocie 60 zł. w. a. a zakład wynosi 10% tych cen wywołania.

Wyciąg hipoteczny, akt ocenienia i reszta warunków licytacyi prejrzane być mogą w registraturze.

Dla wierzycieli hipotecznych, którzyby na sprzedaż się mających nieruchomościach po dniu 13 czerwca 1888 jako dniu wydania wyciągów hipotecznych, jakie prawa hipoteki nabyli, lub którymby dla jakiegokolwiek innego powodu uchwały sądowe w tej sprawie egzekucyjnej doręczone być nie mogły, został ustanowiony kuratorem Władysław Janiszewski c. k. notaryusz w Brodach.

Brody, dnia 18 października 1889.

L. 5936. (69 1—3)

C. k. Sąd powiatowy w Dąbrowie ogłasza, iż dnia 3 lutego i 10 marca 1890 o godzinie 10 rano odbędzie się publiczna sprzedaż realności w. h. l. 168 ks. gr. gm. Szarwark objętej, Jana Mikuły własnej na rzecz galicyjsk. Zakładu kredytowego ziemskiego, celem zaspokojenia zaległych 8 rat po 12 zł. 50 ct. i reszty kapitału w kwocie 201 zł. 81 ct. wa.

Cena wywołania 600 zł.

Wadyum 60 zł.

Akt oszacowania, wyciąg hipoteczny i warunki licytacyjne przejrzeć można w registraturze.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli hipotecznych dr. Psarski adwokat w Dąbrowie.

C. k. Sąd powiatowy.

Dąbrowa, dnia 21 października 1889.

L. 6787. (123 1—3)

C. k. Sąd powiatowy w Zabłotowie ogłasza w sprawie egzekucyjnej masy konkursowej Michała Osadcy przeciw masie nieobjętej Hryćka Stajki Mykity pto 68 zł. z pn. przymusową licytację realności dłużnika w Borszczowie powiatu Śniatyn pod l. 153, wykazem hipot. 232 objętej, ciało tabularne stanowiącej, na 160 zł. oszacowanej, na dniach 5 lutego i 5 marca 1890 w sądzie o godzinie 10 przed południem odbyć się mającą, a to na pierwszym terminie za cennę szacunkową, na drugim także i niżej ceny.

Akt oszacowania, wyciąg hipoteczny i bliższe warunki w registraturze tusądowej do przejrzenia.

Wadyum 16 zł.

Zabłotów, dnia 29 listopada 1889.

L. 5536. (8504 1—3)

C. k. Sąd powiatowy w Mostach wielkich ogłasza, że w sprawie Kościa Kisia przeciw Iwanowi Waśko o 44 zł. w. a. z pn. przeprowadza w dniach 6 lutego i 6 marca 1890 o godzinie 10 rano egzekucyjną sprzedaż realności wykazem hipot. 266 księgi grunt. gminy Borowe objętej, a to przy pierwszym terminie nie niżej, przy drugim także niżej ceny wywołania 395 zł. w. a.

Wadyum wynosi 39 zł. 50 ct.

Dla wierzycieli hipotecznych ustanowiony kuratorem p. Józef Tabiński w Mostach wielkich.

Mosty wielkie, dnia 8 listopada 1889.

L. 13839, 15767 (121 1—3)

Von Seite des k. k. Bezirksgerichtes in Brody, wird in der Exekutionsangelegenheit der k. k. priv. österr. Hypothekenbank in Wien gegen Hersch Leib Meer und Machle Meer pto 1920 fl. 76 kr. ÖW. MG. bekant gegeben, dass am 3 Februar 1890 und 3 März 1890 jedesmal um 10 Uhr Vormittags im BN. III, eine exekutive öffentliche Feilbiethung der in Brody sub Nr. 476 gelegenen, in der Grundbuchseinlage 847 der Katastralgemeinde Brody enthaltenen, auf den Namen des Schuldner Hersch Leib Meer und Machle Meer einverleibten Realität stattfinden wird.

Diese Realität wird um den bei Ertheilung des Darlehens ermittelten Schätzwerth per 5900 fl. ÖW. ausgerufen, und bei dem ersten Termine nur um diesen Schätzwerth oder über denselben, bei dem zweiten Termine aber auch unter der Schätzung hintangegeben. Das Vadium beträgt 590 fl. ÖW. Hypothekarauszug, das Zugehörbeschreibungsprotokoll und sämmtliche Feilbiethungsbedingnisse liegen in der Registratur zur Einsicht. Für diejenigen Hypothekargläubiger, welche auf der Feilzubiethenden Realität, nach 9 August 1889 als dem Tage der Ausfolgung des Hypothekarauszuges ein Hypothekarrecht erworben, oder denen aus einem anderen Grunde die gerichtlichen Anordnungen in dieser Exekutions-angelegenheit nicht zugestellt werden konten ist ein Curator in Person des dr. Samuel Wagner in Brody bestellt worden.

Brody, am 17 October 1889.

L. 16254 (65 1—3)

C. k. Sąd obwodowy w Tarnopolu podaje do wiadomości, że w celu ściągnięcia sumy 500 zł. zpn. na rzecz Maksymiliana Blumenfelda odbędzie się dnia 5 lutego 1890 i 5 Marca 1890 każdym razem o godzinie 10 przed południem w biórze Nr. 6. egzekucyjna sprzedaż realności dłużników Ferdynanda i Maryi Jouganów własnej w Tarnopolu położonej.

Cena wywołania poniżej której realność ta na pierwszym terminie sprzedaną nie będzie wynosi 924 zł. 69 ct.

Wadyum 92 zł. 46 ct.

Bliższe warunki przejrzeć można w registraturze Sądu.

Dla wierzycieli którzyby po dniu 4 grudnia 1889 prawa zastawu uzyskali, lub którymby uchwała niniejsza względem dozwolenia licytacyi z jakiegokolwiek powodu doręczoną być nie mogła ustanawia się na ich koszt i niebezpieczeństwo kuratorem ad actum p. adw. dr. Żywickiego a p. adw. dr. Pohoreckiego zastępcą tegoż.

Tarnopol, dnia 14 grudnia 1889.

L. 13032 (82 1—3)

C. k. Sąd obwodowy w Kołomyi podaje do wiadomości, że na prośbę towarzystwa zaliczkowego w Kołomyi dozwoloną została w celu ściągnięcia kwoty 100 zł. zpn. egzekucyjna sprzedaż $\frac{1}{4}$ fizycznie nie wydzielonej części realności dłużnika ks. dr. Juliana Nikorowicza własnej w Kołomyi położonej wyk. hip. l. 301 ks. gr. gminy kat. Kołomyja IV dziel. objętej w dwóch na dzień 3 lutego i 3 marca 1890 każdym razem na godz. 10 rano wyznaczonych terminach, że pomieniona realność na pierwszym terminie tylko za powyżej ceny szacunkowej w kwocie 845 zł. 55 ct., która służyć będzie oraz za cenę wywołania, na ostatnim terminie zaś także poniżej takowej zostanie sprzedaną, że każdy chęć kupowania mający obowiązanym będzie kwotę 84 zł. 55 ct. do rąk komisyi licytacyjnej złożyć, że dla wszystkich tych którym by uchwała licytacyjna doręczoną być nie mogła, lub którzy by na rzeczoną realność później prawa rzeczowe nabyli, kurator w osobie adw. dr. Sterna został ustanowionym, wreszcie że akt oszacowania w mowie będącej realności, tudzież bliższe warunki licytacyjne w tutejszo sądowej registraturze mogą być przejrzane.

Kołomyja, 7 grudnia 1889

L. 9490. (8503 1—3)

C. k. Sąd powiatowy w Limanowy przeprowadzi na rzecz Zakładu kredytowego włościańskiego w likwidacyi we Lwowie pto 22 rat po 15 zł. i t. d. z pn. publiczną sprzedaż posiadłości, objętej wykazem hipotecznym l. 67 gminy Nowe Robie, Józefa i Anny Czuprów własnej, na dniu 10 lutego i 3 marca 1890, każdym razem o godzinie 10 rano.

Cena wywołania 616 zł.

Wadyum 61 zł. 60 ct.

Resztę aktów przejrzeć można w registraturze.

C. k. Sąd powiatowy.

Limanowa, dnia 22 listopada 1889.

L. 87925. (166 1—3)

W celu oddania w przedsiębiorstwo budowli, które na gościńcach państwowych w Nadwórniańskim okręgu budowniczym wykonane być mają w skutek wydarzeń elementarnych, odbędzie się dnia 31 stycznia 1890 o godzinie 12 w południe w c. k. Starostwie w Nadwórnie licytacya ofertowa.

Cena fiskalna robót, które mają być wykonane wynosi:

1) w sekcyi drogowej	Mikuliczyn	6487 zł. 66 ct.
2) „ „ „	Jabłonica	7056 „ 50 „
	razem .	13544 zł. 16 ct.

Oferty wniesione być mogą na każdą sekcyę drogową osobno, lub też na obie sekcye drogowe razem.

Jeżeli oferta obejmować będzie obie sekcye drogowe, w takim razie zaofiarowanie podać należy dla każdej sekcyi osobno, albowiem zatwierdzenie nastąpi tylko według sekcyi drogowych.

Bliższe warunki tyczące się wykonania tych budowli, jako to: wykaz cen jednostkowych, kosztorys sumaryczny, plany, ogólne i szczegółowe warunki budowy, przejrzane być mogą w wymienionem c. k. Starostwie, gdzie także w powyżej ustanowionym terminie, najpóźniej do godziny 12 w południe, wniesione być mają oferty, zaopatrzone marką na 50 ct. i w wadyum 5 procent ceny fiskalnej z wymienieniem żądanego wynagrodzenia nie tylko cyframi ale także i literami.

Oferty nie ułożone według przepisów lub nie podane w terminie oznaczonym, nie będą uwzględnione.

Z c. k. Namiestnictwa.

Lwów, dnia 5 stycznia 1890.

L. 8812. (134 1—3)

C. k. Sąd powiatowy w Uhnowie podaje do publicznej wiadomości, że na zaspokojenie sumy 106 zł. 54 ct i 13 rat pożyczkowych po 9 zł. 75 ct aw. z pn., przymusowa sprzedaż realności pod n. k. 79 w Wierzbicy położonej, wyk. hip. l. 254 księgi grunt. gminy kat. Wierzbica objętej, dłużnika Michała Worobec własnej, w tutejszym c. k. sądzie w drodze publicznej licytacyi na rzecz Zakładu kredytowego włościańskiego w likwidacyi dnia 10 lutego i 10 marca 1890, każdym razem o godzinie 10 rano przedsięwziętą zostanie.

Cenę wywołania stanowi suma 500 zł.

Wadyum wynosi 50 zł. a. w.

Kuratorem dla niewiadomych wierzycieli ustanowiony p. Julian Celewicz, notaryusz z Uhnowa.

Resztę warunków licytacyjnych, akt oszacowania i wyciąg z ksiąg gruntowych przejrzeć można w tutejszo sądowej registraturze.

Uhnów, dnia 28 października 1889.

L. 17914. (8565 1—3)

C. k. Sąd obwodowy Tarnowski podaje do wiadomości, że na żądanie masy konkursowej H. B. Kohanego do rąk zarządcy adw. dra Goldhammera dozwoloną została sprzedaż dobrowolna realności wykazem hipot. l. 163 ks. gr. miasta Tarnowa objętej do masy konkursowej H. B. Kohanego należącej.

II. Sprzedaż odbędzie się przez licytację publiczną w sądzie tutejszym w dwóch terminach, a mianowicie: w dniu 7 lutego i w dniu 7 marca 1890, każdym razem o godzinie 10 przed południem.

Cenę wywołania ustanawia się na kwotę 3000 zł. wa., poniżej której w terminie pierwszym realność sprzedaną nie będzie. W drugim terminie nastąpi sprzedaż za jakąkolwiek najwyżej ofiarowaną cenę.

Wadyum przy licytacyi złożyć się mające, wynosi 300 zł. wa.

Resztę warunków i wyciąg hipoteczny przejrzeć można w registraturze c. k. sądu obwodowego.

Tarnów, dnia 5 grudnia 1889.

L. 9995. (8445 1—3)

C. k. Sąd obwodowy w Stanisławowie podaje do powszechnej wiadomości, że w sprawie egzekucyjnej Pesi z Katzów Gottfurcht przeciw Beili Hecht, Icie Hirsch i Blimie Schifter o 250 zł. aw. z pn., odbędzie się w dniu 10 lutego 1890 o godzinie 10 rano w tutejszym sądzie egzekucyjna relicytacya $\frac{1}{8}$, $\frac{1}{8}$ i $\frac{1}{8}$ czyli razem $\frac{3}{8}$ nie wydzielonych części realności pod l. k. $168\frac{1}{4}$ położonej, wykazem hipot. l. 818 gminy katastralnej Stanisławów objętej, dłużniczek własnych, za jakąkolwiekbądź najwyższą ofiarowaną cenę kupna także poniżej wartości szacunkowej.

Cenę wywołania stanowi wartość szacunkowa 416 zł. 70 ct.

Wadyum wynosi 41 zł.

Akt szacunkowy, wyciąg tabularny, tudzież resztę warunków licytacyjnych można w tus. registraturze przejrzeć.

O tem się zawiadamia niewiadomych z życia i miejsca pobytu wierzycieli do rąk kuratora adwokata Bardacha tudzież niniejszym edyktem.

Stanisławów, dnia 16 listopada 1889.

L. 36273. (8266 1—3)

C. k. Sąd krajowy we Lwowie ogłasza, że celem zaspokojenia pretensyi masy konkursowej Towarzystwa galic. Kasy zaliczkowej we Lwowie w kwocie 92 zł. 33 ct. wal. austr. odbędzie się w dniach 6 lutego i 13 marca 1890, za każdym razem o godzinie 10 rano w ts. sali rozpraw przymusowa licytacya $\frac{3}{4}$ części realności pod l. k. $629\frac{1}{4}$ we Lwowie w pobliżu Wysokiego Zamku nr. 3 Sobiesczyzna położonej, a mianowicie $\frac{2}{4}$ części realności wedle poz. B 4 wyk. hip. l. 527 dz. IV spadkobierców Pawła Rudkiewicza i $\frac{1}{4}$ części tejże samej realności wedle poz. B 2 tegoż wykazu, Jana Matwijów własnej, na pierwszym terminie tylko nad lub za, na drugim zaś także poniżej ceny szacunkowej a oraz wywołania 243 zł. w. a., a wadyum wynosi 24 zł. 30 ct. w. a., wyciąg hipoteczny i akt oszacowania i dalsze warunki można przeglądnąć w ts. registraturze.

Dla wierzycieli nieobecnych tudzież dla tych, którzy dopiero po 12 czerwca 1889 do hipoteki weszli, lub którymby uchwały niniejszej sprawy dotyczące wcześnie lub wcale nie mogły być doręczone, ustanowiono adwokata dra Lisiewicza ze zastępstwem przez adw. dra Sietnickiego na kuratora.

We Lwowie, dnia 30 listopada 1889.

L. 454. (8529 1—3)

C. k. Sąd powiatowy w Liszkach podaje do wiadomości, iż celem zaspokojenia kwoty 20 zł. 90 ct. z pn. Mendlowi Schenkerowi od Wincentego Wąsika się należącej, odbędzie się w dniu 6 lutego i 6 marca 1890, każdym razem o godzinie 10 rano egzekucyjna sprzedaż ¼ części realności wyk. hip. 75 ks. gr. Liszki objętej, Wincentego Wąsika własnej.

Cena wywołania wynosi 35 zł.

Wadyum 3 zł. 50 ct.

Resztę warunków licytacyjnych i akt oszacowania przejrzeć można w registraturze sądowej.

Liszki, dnia 30 czerwca 1889.

L. 4677. (8080 1—3)

Dnia 7 lutego i dnia 7 marca 1890, każdym razem o godzinie 10 z rana odbędzie się w tutejszym sądzie egzekucyjna publiczna licytacya realności l. w. h. 227 w Gdowie położonej, Katarzyny Stasiakowej własnej, na pokrycie pretensyi Kasy oszczędności w Bochni w kwocie 80 zł. a. w. z tem, że na pierwszym terminie sprzedaż nastąpi za cenę wywołania 95 zł. a. w. lub powyżej, zaś na drugim terminie także poniżej tejże ceny.

Wadyum wynosi 9 zł. 50 ct. wa.

Kurator wierzycieli niewiadomych kandydat notaryalny p. Jan Glasser.

Reszta warunków i wyciąg hipoteczny w registraturze.

C. k. Sąd powiatowy.

Dobczyce, dnia 28 września 1889.

L. 5349. (8605 1—3)

W pilzneńskim c. k. Sądzie powiatowym odbędzie się dnia 10 lutego i dnia 17 marca 1890, zawsze o godzinie 10 z rana egzekucyjna sprzedaż publiczna realności l. w. h. 19 księgi gruntowej gminy Pilzno objętej, dłużnika Arona Seelenfreunda z Pilzna własnej, celem zaspokojenia wierzytelności w kwocie 3237 zł. 88 ct. z pn. tarnowskiej Kasie oszczędności od Arona Seelenfreunda z Pilzna należącej się.

Realność ta na pierwszym terminie tylko za cenę szacunkową lub wyżej takowej, zaś na drugim terminie także niżej ceny szacunkowej sprzedaną będzie.

Cenę wywołania stanowi cena szacunkowa 6326 zł.

Wadyum wynosi 630 zł.

Resztę warunków licytacyjnych, tudzież akt oszacowania i wyciąg hipoteczny pomienionej realności przejrzeć można w tut. sąd. registraturze.

Dla nieznanych z życia i miejsca pobytu, jakoteż dla późniejszych wierzycieli tej realności ustanawia się kuratorem p. Tytusa Bujnowskiego, c. k. notaryusza w Pilznie.

C. k. Sąd powiatowy.

Pilzno, dnia 31 października 1889.

L. 8810. (133 1—3)

C. k. Sąd powiatowy w Uhnowie podaje do publicznej wiadomości, że na zaspokojenie sumy 137 zł. 33 ct. i 16 rat pożyczkowych po 12 zł. 69 ct. przymusowa sprzedaż realności pod nr. k. 46 w Sałaszach położonej, wyk. hipot. l. 102 księgi grunt. gminy kat. Sałasze objętej, dłużnika Fedka Kućko względnie tegoż spadkobiercy Jurka Kućko własnej, w tutejszym c. k. Sądzie w drodze publicznej licytacyi, na rzecz c. k. uprz. galic. Zakładu kredytowego włościańskiego w likwidacyi dnia 10 lutego i 10 marca 1890, każdym razem o godzinie 10 rano przedsięwziętą zostanie.

Cenę wywołania stanowi suma 400 zł.

Wadyum wynosi 40 zł. a. w.

Kuratorem dla niewiadomych wierzycieli ustanowiony pan Julian Celewicz, notaryusz z Uhnowa.

Resztę warunków licytacyjnych, akt oszacowania i wyciąg z ksiąg gruntowych przejrzeć można w tutejszo sądowej registraturze.

Uhnów, dnia 28 października 1889.

L. 11455 (8577 3—3)

W celu oddania w przedsiębiorstwo rekonstrukcyi drogi Błażowa Łańcut, odbędzie się 6 lutego 1890 o godzinie 12tej w południe w c. k. Starostwie w Rzeszowie licytacya za pomocą ofert pisemnych.

Cena fiskalna dla całej tej budowy wynosi 120 160 zł. 62 ct. z której przypada za wykonanie a) robót ziemnych 40.110 zł. 97 ct, b) pokładu szutrowego 68.695 zł. 20 ct. c) objektów drogowych 14.796 zł. 4 ct. d) poręczy drogowych 1.458 zł. 41 ct., e) wreszcie domku dla drożnika wraz z ryczałtowem wynagrodzeniem za składy materyałów i za uszkodzenie wyrządzone stronom prywatnym 1.100 zł.

Budowa ta rozpocznie się w r. 1890 i będzie w miarę zezwolonych na takową kwot w następnych latach wykonywaną.

W r. 1890 ma być wykonaną przestrzeń począwszy od 23 kilometra w gminie Albigowy aż do kilometra 29·439 w Łańcucie a mianowicie do miejsca gdzie się ta droga schodzi z gościńcem państwowym.

Oferty muszą opiewać na całą budowę przeto na wszystkie pod pozycyami (a do e) wymienione roboty.

Plany tej budowy, sumaryczny kosztorys, ogólne i szczegółowe warunki tego przedsiębiorstwa i spis cen jednostkowych przejrzeć można w c. k. Starostwie w Rzeszowie w godzinach urzędowych, gdzie także w przepisanym terminie wnosić należy oferty zaopatrzone marką stemplową na 50 ct. i wadyum w kwocie 4000 zł. (cztery tysięcy zł.) z wyrażeniem opustu w odsetkach z ceny fiskalnej i to cyframi i literami.

W każdej ofercie należy wyraźnie nadmienić, że oferentowi znane są ustanowione warunki tego przedsiębiorstwa i że się do takowych bezwarunkowo zastosować obowiązuje.

Oferty nie ułożone wedle przepisu lub niepodane w terminie albo zawierające jakiekolwiekbądź inne warunki nie będą uwzględnione.

Lwów, dnia 25 grudnia 1889.

L. 8900 (106 3—3)

C. k. Sąd powiatowy w Białej podaje do wiadomości, że w dniu 31 stycznia i w dniu 7 marca 1890 każdą razą, o godzinie 10 zrana odbędzie się publiczna egzekucyjna przedaż połowy realności Katarzyny Wojtylakowej własnej l. wh. 1 ks. gr. gm. kat. Bestwinka objętej, celem zaspokojenia Franciszkowi Nikoda i spóln. przyznanych kosztów 36 zł. 78½ct. zpn.

Cenę wywołania stanowi kwota 200 zł.

Wadyum 20 zł.

Resztę warunków przejrzeć można w tutejszym Sądzie. Kuratorem niewiadonym wierzycieli jest p. dr. Peterek adwokat w Białej.

Biała, dnia 30 listopada 1890.

L. 9184 (107 3—3)

C. k. Sąd powiatowy w Białej podaje do wiadomości, iż celem zaspokojenia pretensyi Franciszka Zubra w kwocie 100 zł. zpn. po strąceniu upłaconej kwoty 90 zł. odbędzie się w dniu 30 stycznia i w dniu 6 marca 1890 każdą razą o godzinie 10 zrana w tutejszym Sądzie egzekucyjna sprzedaż połowy posiadłości pod nr. k. 4 w Bestwince położonej wyk. hip. l. 4 objętej, i całej posiadłości wyk. hip. l. 70 gm. kat. Bestwinka objętej, do egze„utów Michała Wojtowicza i masy spadkowej Maryanny Wojtowiczowej należących.

Cenę wywołania stanowi kwota 1850 złr.

Wadyum 185 złr.

Kuratorem ustanowiony został p. dr. Peterek.

Biała, dnia 4 grudnia 1889.

L, 6240 (74 3—3)

C. k. Sąd powiatowy w Wieliczce zawiadamia, że w celu zaspokojenia wierzytelności galicyjskiego Zakładu kredytowego ziemskiego w Krakowie w kwocie 15 rat po 60 zł. z pn. w dniach 31 stycznia 1890 i 6 marca 1890 w Sądzie o godzinie 9tej rano realność pod l. 31 lwh. 75 i 313 w Rzeszotarach przez publiczną licytacyę sprzedaną będzie.

Cena wywołania wynosi 2.200 zł

Zakład 220 zł.

Wyciąg hipoteczny, akt szacunkowy i resztę warunków licytacyi przeglądnąć wolno w registraturze Sądu.

O tem zawiadamia Sąd interesowanych tych, którymby rezolucya licytacyjna doręczoną być nie mogła, lub którzyby po dniu 9 czerwca 1888 do hipoteki weszli do rąk kuratora c. k. notaryusza Kazimierza Przychockiego w Wieliczce.

Wieliczka, 20 listopada 1889.

L. 6808 (8419 3—3)

W dniach 5 lutego 1890 i 5 marca 1890 każdym razem o godzinie 10tej rano odbędzie się w Sądzie powiatowym w Tłumaczu licytacya realności nieletnich Maryi, Emilii, Wandy, Stanisława, Mieczysława i Władysława Knisplów własnej pod lk. 117 w Kolińcach położonej cialo tabularne stanowiącej wyzakami hipotecznemi l. 312 i 313 księgi gruntowej gminy katastralnej Kolince objętej, celem zaspokojenia sumy 400 zł. z pn., na rzecz Herscha Sitzera.

Realność ta na pierwszym terminie tylko za lub powyżej ceny, na drugim terminie także poniżej ceny szacunkowej zostanie sprzedaną.

Cena wywołania 1254 zł.

Wadyum 10 prc.

Dla niewiadomych wierzycieli ustanowiony kuratorom adwokat dr. Karol Schweizer.

Reszta warunków i wyciąg tabularny w registraturze.

C. k. Sąd powiatowy

Tłumacz, dnia 18 października 1889.

L. 7118 (68 3—3)

C. k. Sąd powiatowy w Dąbrowie ogłasza, iż dnia 3 lutego 1890 r. i 10 marca marca 1890 każdym razem o 10 godzinie rano, odbędzie się publiczna sprzedaż realności whl. 19 ks. gr. gm. Skrzynka objętej, Jędrzeja Cudaka w jednej połowie, a Kunegundy Szczepankowej w drugiej połowie własnej na rzecz galicyjskiego Zakładu kredytowego ziemskiego celem zaspokojenia 16 rat pożyczkowych po 18 zł. i reszty kapitału 191 zł. wa. z pn.

Cena wywołania 800 zł.

Wadyum 80 zł.

Akt oszacowania wyciąg hipoteczny i warunki licytacyjne przejrzeć można w registraturze.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli hipotecznych dr. Psarski adwokat w Dąbrowie.

C. k. Sąd powiatowy.

Dąbrowa, dnia 4 listopada 1889 r.

Konkursa.

L. 66. (76 3—3)

Rada zawiadowcza fundacyi ś. p. dra Antoniego Lachowicza podaje niniejszem do wiadomości interesowanych, że fundacya ta zostaje wprowadzona w życie. Fundacya ta dzieli się na fundusz stypendyjny i zapomogowy.

Do korzystania z funduszu stypendyjnego powołani są prawi potomkowie braci ś. p. fundatora WW: Stanisława Frciszka dw. im., Sabina, Władysława i Zdzisława Lachowiczów w prostej męskiej linii, noszący nazwisko Lachowiczów, tudzież dzieci urodzonych z zamężnych córek wymienionych powyżej czterech braci ś. p. fundatora z wyłączeniem dalszego tychże córek potomstwa. Wyznanie religijne i płeć nie stanowią różnicy. Oprócz dowodu pochodzenia, uprawniającego w myśl powyższych wskazówek do korzystania z fundacyi, winna każda ubiegająca się o stypendyum osoba wykazać nadto, że kształci się w obrębie Królestwa Galicyi i Lodomeryi wraz z Wielkiem Księstwem Krakowskiem, uczęszczając do jakichkolwiek szkół publicznych, czy też pracując praktycznie w jakiem rzemiośle i że rodzice nie są dość zamożni, by łożyć na jej utrzymanie i kształcenie się.

Kwota stypendyum, którą oznaczy Rada zawiadowcza, zależeć będzie od liczby zgłaszających się uprawnionych do korzystania z fundacyi, ile możności jednak przyznane zostaną osobom uczęszczającym do szkół publicznych stypendya w kwotach od 300 do 500 zł. a. w., a w szczególności niższe w szkołach niższych, wyższe zaś w wyższych, osoby pracujące w rzemiosłach otrzymają stypendya po 100 zł. lub 120 zł. rocznie, ewentualnie także w wyższej kwocie. Stypendya będą przyznane tylko na rok szkolny 1889/90, obdarzonym wolno jednak kompetować w swoim czasie także o nadanie stypendyów w następnych latach

Podania należy wnosić bezpośrednio do Rady zawiadowczej fundacyi ś. p. dra Antoniego Lachowicza na ręce Prezydyum Wydziału krajowego we Lwowie najdalej do dnia 15 stycznia 1890 i załączyć do nich metryki chrztu udowadniające wymagane pochodzenie, świadectwo ubóstwa, ostatnie świadectwo szkolne (jeżeli osoba ubiegająca się o stypendyum uczęszcza w bieżącym roku szkolnym do szkoły publicznej, albo też praktycznie pracuje w jakiem rzemiośle.)

Do korzystania z funduszu zapomogowego powołane są wymienieni powyżej bracia ś. p. fundatora, ich dzieci i potomstwo tychże w linii męskiej Lachowiczów bez różnicy płci i wyznania religijnego.

Zapomogi z tego funduszu będą udzielane w razie niepowodzenia materyalnego, klęsk nieprzewidzianych i od woli nie zależnych, chorób długotrwałych, kalectwa, niemożności zarobkowania, lub pomimo pracy niedostatecznego utrzymania i t. p. Ci jednak, którzy swoje, choćby najbardziej opłakane położenie spowodowali sami przez dobrowolną bezczynność, lenistwo, niechęć do pracy, marnotrawstwo, lub złe prowadzenie się nie mogą uzyskać żadnej zapomogi. Dalej będą z niniejszego funduszu udzielane zapomogi jednorazowe w ilości tysiąca (1000) zł. a. w. na wyprawę dla niezamożnych dziewcząt, tudzież zapomogi w takiej samej lub mniejszej kwocie przy rozpoczęciu właściwego zawodu, po ukończeniu nauk lub wyuczeniu się jakiegoś fachu na urządzenie lub zagospodarowanie się.

Ktoby mniemał mieć prawo do ubiegania się o zapomogę z powyższego funduszu winien wnieść o to prośbę do Rady zawiadowczej fundacyi ś. p. dra Antoniego Lachowicza na ręce Prezydyum Wydziału krajowego i udowodnić w niej, że należy do osób uprawnionych wedle powyższego do korzystania z niniejszego funduszu, i że zachodzą u niego powody uzasadniające według powyższych wskazówek żądanie zapomogi.

Wreszcie wzywa się wszystkich, którzy według postanowień powyższych należą do uprawnionych do korzystania z niniejszej fundacyi, czy to z funduszu stypendyjnego, czy też zapomogowego, bez względu na to, czy zamierzają w bieżącym roku szkolnym ubiegać się o stypendyum lub zapomogę, ażeby w celu ułożenia wykazu członków linii męskiej rodziny ś. p. fundatora im. Lachowiczów przedłożyli Radzie zawiadowczej (na ręce Prezydyum Wydziału krajowego) metryki chrztu, udowadniające ich pochodzenie.

Z Rady zawiadowczej fundacyi ś. p. dra Antoniego Lachowicza.

We Lwowie, dnia 24 grudnia 1889.

L. 1308. (126 3—3)

Celem stałego obsadzenia opróżnionych posad nauczycielskich rozpisuje się niniejszem konkurs z terminem do 15 lutego 1890.

a) na posadę kierującego nauczyciela przy 2-klas. szkole miesz. w Delatynie z płacą roczną 450 zł. i 50 zł. dodatku za kierownictwo, tudzież wolnem pomieszkaniem.

b) na posadę młodszego nauczyciela przy 2 - klas. szkole miesz. w Delatynie z płacą roczną 270 zł. i 27 zł. tytułem dodatku na pomieszkanie.

Kompetenci winni wnieść należycie udokumentowane podania za pośrednictwem swych władz przełożonych do tutejszej c. k. okręgowej Rady szkolnej.

Podania spóźnione lub należycie nie udokumentowane nie będą uwzględnione.

Nadwórna, dnia 30 grudnia 1889.

L. 58160. (142 2—3)

Wydział krajowy Królestwa Galicyi i Lodomeryi wraz z Wielkiem Księstwem Krakowskiem rozpisuje niniejszem konkurs celu obsadzenia następujących posad przy krajowym składzie publicznym we Lwowie:

1) Posady buchhaltera z płacą roczną w kwocie (1.500) jednego tysiąca pięciuset zł. a. w.

2) Posady magazyniera z płacą roczną w kwocie (800) ośmiuset zł. w. a.

Chcący się ubiegać o posady powyższe winni przedłożyć Wydziałowi krajowemu:

1) metrykę urodzenia;

2) krótki życiorys;

3) świadectwo udowadniające kwalifikacyę do zajmowania posady o którą kompetują.

Podania wnieść należy do Wydziału krajowego najdalej do dnia 1 lutego 1890 r.

Lwów, dnia 3 stycznia 1890.

L. 52 pr. (146 1—3)

W celu obsadzenia opróżnionej posady c. k. adjunkta kancelaryjnego w X klasie rangi przy c. k. sądzie obwodowym w Tarnowie, ewentualnie takiejże posady przy innym c. k. sądzie obwodowym opróżnić się mogącej, rozpisuje się niniejszem konkurs do dnia 10 lutego 1890 roku.

Kandydaci na tę posadę mają swoje podania wnieść w powyższym terminie do c. k. Prezydyum Sądu obwodowego w Tarnowie.

Tarnów, dnia 7 stycznia 1890.

L. 97 (129 1—3)

Przy sądzie powiatowym w Ciężkowicach systemizowaną została posada kancelisty do prowadzenia ksiąg gruntowych w XI klasie rangi, z roczną płacą 600 zł. dodatkiem aktywalnym 120 zł. i prawem postąpienia na wyższą płacę etatową.

Podania o tę lub takież przy innych sądach powiatowych, opróżnić się mogące dla wysłużonych podoficerów zastrzeżone posady kancelistów wnosić należy do 7 lutego 1890 do Prezydyum sądu obwodowego w Nowym Sączu.

Prezydyum sądu wyższego.

Kraków, 3 stycznia 1890.

Upadłości.

L. 9976. (155)

C. k. Sąd obwodowy w Rzeszowie zawiadamia, że w skutek wyboru na dniu 17 grudnia 1889 dokonanego w sprawie konkursowej Fischla Blasera mianuje zarządcą masy konkursowej Chaima Weiniga, zaś jego zastępcą Izaaka Spiegla obydwóch z Rzeszowa.

Rzeszów, dnia 19 grudnia 1889.

L. 75. (158)

W sprawie masy rozbiorowej Abrahama Szapiry wyznaczam celem powzięcia uchwały co do zwrotu wydatków przez zawiadowcę poczynionych, tudzież co do wynagrodzenia za zawiadowstwo, termin w tutejszym c. k. Sądzie obwodowym na 31 stycznia 1890 o 10 godzinie rano, na który wszystkich wierzycieli zapraszam.

Z c. k. Sądu obwodowego.

Złoczów, dnia 31 grudnia 1889.

Komisarz konkursowy.

L. 16088 (83 3—3)

C. k. Sąd obwodowy w Kołomyi niniejszem wiadomo czyni, że równocześnie otwiera się konkurs do całego ruchomego, jakoteż w krajach, w których ustawa konkursowa z 25 grudnia 1868 nr. 1 dz. u. p. z roku 1869 obowiązuje, położonego nieruchomego majątku Józefa Fuchsa w Kołomyi i że do kierowania tym konkursem ustanowionym został jako komisarz konkursowy c. k. adjunkt sądowy Lekczyński, zaś jako tymczasowy zawiadowca tejże masy, adw. dr Krobicki.

Wzywa się zatem wszystkich wierzycieli konkursowych, ażeby wszystkie swe, z któregobądź tytułu pochodzące roszczenia, nawet gdyby co do takowych spór jaki był w toku, do dnia 1go marca 1890 roku wedle przepisów ustawy konkursowej i pod zagrożeniem podanych tamże następstw prawnych w tutejszym Sądzie zgłosili, i aby przed komisarzem konkursowym na terminie na dzień 27go marca 1890 r. o godzinie 10 przed południem, do likwidacyi ogólnej wyznaczonym, który zarazem jako termin ugodowy się wyznacza, płynność i pierwszeństwo swych pretensyi wykazali.

Zresztą wolno będzie wierzycielom, którzy wierzytelności swe zgłoszą, wybrać na tym terminie w miejsce zawiadowcy masy, tegoż zastępcy i wydziału, innych mężów swego zaufania.

Do potwierdzenia tymczasowego zawiadowcy masy, a względnie do wyboru nowego zawiadowcy masy, tegoż zastępcy i wydziału wierzycieli, ustanawia się termin na dzień 23 stycznia 1890 godz. 4tej po południu, na którym wierzyciele do komisarza konkursowego zgłosić się mają.

Wreszcie wzywa się wierzycieli, którzy po za obrębem miasta Kołomyi mieszka ją, aby mieszkającego w Kołomyi zastępcę do odbierania uchwał sądowych zamianowali, gdyż w przeciwnym razie na ich koszta i niebezpieczeństwo kurator dla nich zostanie ustanowionym.

Dalsze ogłoszenia, które w toku postępowania konkursowego jako potrzebne się okażą, zostaną w części urzędowej „Gazety Lwowskiej“ ogłaszane.

Kołomyja, dnia 27 grudnia 1889.

Rozmaite obwieszczenia.

L. 6902 (101 1—3)

Podaniem de praes 14 października 1889 l. 5557 zażądał Bartłomiej Wojtanowski od niewiadomego z miejsca pobytu Wawrzyńca Ziemskiego deklaracyi tej treści, że aktem notaryalnym z daty Tuchów 29 stycznia 1884 l. rep. 371, Wawrzyniec Ziemski sprzedał Bartłomiejowi Wojtanowskiemu $^1/_4$ część realności objętej wyk. hip. l. 408 dla gminy Tuchów i że prawo własności tej $^1/_4$ części na rzecz Bartłomieja Wojtanowskiego zaintabulowane być ma.

Z tego powodu ustanawia c. k. Sąd powiatowy w Tuchowie dla niewiadomego z miejsca pobytu Wawrzyńca Ziemskiego kuratorem Józefa Steca z Tuchowa.

Do przesłuchania interesowanych wyznacza się termin na dzień 5 marca 1890 o godzinie 8 z rana na który się wzywa Wawrzyńca Ziemskiego z tem żeby albo osobiście stanął albo przez pełnomocnika lub kuratorowi udzielił informacyi gdyż inaczej możliwe szkodliwe skutki sam sobie przypisać będzie musiał.

Tuchów, dnia 27 grudnia 1889.

L. 11433 (8520)

C. k. Sąd obwodowy w Tarnopolu jako sąd handlowy ogłasza iż zapisano w rejestr handlowy dla firm pojedynczych firmę "Aba Boral i Schneier Oberwäger handel mąką w Bedrykowcach“.

Tarnopol, dnia 21 września 1889.

L. 15119 (8519 1-3)

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy ogłasza że w roku 1890 wpisy do rejestrów stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych tegoż sądu ogłaszane będą w urzędowej Gazecie Lwowskiej.

Sambor, 21 grudnia 1889.

L. 15129 (8521)

Das k. k. Kreis als Handelsgericht in Tarnopol hat verfügt in dem Register für Erwerbs und Wirtschaftsgenossenschaften, bei der schon eingetragenen Firma „Vereinsbank für Handels und Gewerben Credit registrirte Genossenschaft mit beschränkter Haftung in Budzanów anzumerken, dass bei der am 5 November 1889 abgehaltenen ausserordentlichen Generalversammlung der Vereinsbank für Handels und Gewerbe Credit in Budzanów;

1) Uszer Mailla z. N. Hamer Realitätsbesitzer und Kaufmann in Budzanów zum Director gewählt wurde, ferner:

2) Das der § 6 der Statuten geändert wurde, nähmlich die Direction wird aus drei Mitgliedern einem Director, einem Cassier und einem Controlleur denen Stellvertreter beigegeben werden, bestehen

Tarnopol, den 7 Dezember 1889.

L. 15631 (8522)

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy w Tarnopolu w rejestrze stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych przy wpisanej już tamże firmie „Towarzystwo kredytowe w Budzanowie stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną poręką“ zanotował, że na nadzwyczajnem walnem zgromadzeniu członków towarzystwa kredytowego w Budzanowie dnia 19 listopada 1889 odbytem, Rachmiel Schutzman dyrektorem w miejsce ustępującego Mojżesza Schutzmana, zaś Mojżesz Schmutzman zastępcą dyrektora w miejsce zmarłego Izaka Wohla wybrani zostali.

Tarnopol, dnia 7 grudnia 1889.

L. 20700 (8533 1—3)

Rozporządzeniem c. k. Ministerstwa sprawiedliwości z 15 grudnia 1889 l. 23091 została siedziba c. k. notaryusza z Krynicy do Muszyny przeniesiona, gdzie c. k. notaryusz swoje czynności urzędowe z dniem 1 stycznia 1890 rozpocząć ma.

C. k. Sąd krajowy wyższy.

Kraków, dnia 21 grudnia 1889.

L. 16189 (8523 1—3)

C. k. Sąd obwodowy w Tarnopolu uwiadamia niewiadomego z miesca pobytu Achiesera Platzmana, że na prośbę Breiny Ringel przeciw niemu nakaz zapłaty resztującej sumy wekslowej 75 zł. wa. zpn. pod dniem 7 grudnia 1889 l. 16189 wydano i że takowy ustanowionemu dla niego kuratorowi adw. drowi Delinowskiemu doręczono.

Wzywa się zatem niewiadomego z miejsca pobytu Achiesera Platzmana ażeby możliwe środki obrony kuratorowi podał lub sądowi innego zastępcę wskazał, gdyż w razie przeciwnym sprawa ta z kuratorem wedle ustaw przeprowadzoną będzie.

Tarnopol 7 grudnia 1889.

L. 50923. (8512)

Vom Lemberger k. k. Landes als Handelsgerichte wird hiemit kundgemacht, dass im Handelsregister für Geselschaftsfirmen die Firma: „Brüder Fluhr“ für ein Lederkommissionsgeschäft in Lemberg am 13 Dezember 1889 mit dem eingetragen wurde dass:

1) offene Gesellschafter Ludwig Hermann Fluhr und Ignatz Fluhr beide Kaufleute in Lemberg wohnhaft seien,

2) dass diese Firma ihren Sitz in Lemberg hat,

3) ihre Thätigkeit seit dem 25 Mai 1889 begonnen habe und

4) dass jeder der beiden Gesellschafter berechtiget sei, die Gesellschaft zu vertreten und die Firma zu zeichnen.

Lemberg am 14 Dezember 1889.

L. 15892. (8501)

C. k. Sąd obwodowy w Tarnopolu ustanawia w myśl §. 2 rozp. minist. spr. z dnia 7 maja 1860 l. 120 dz. u. p. substytuta c. k. notaryusza dra Bronisława Piątkiewicza, p. Ludwika Piątkiewicza, komisarzem sądowym na rok 1890 do czynności w sprawach spadkowych w mieście Tarnopolu, przez c. k. Sąd obwodowy w przeprowadzić się mających, w §. 183 u. not. z 25 maja 1885 wymienionych, zaś c. k. notaryusza Adolfa Promińskiego komisarzem sądowym na rok 1890 do powyższych czynności w sprawach spadkowych, przeprowadzić się mających przez c. k. Sąd obwodowy w okręgu tutejszego c. k. miej. deleg. sądu powiatowego za obrębem miasta Tarnopola.

Tarnopol, dnia 7 grudnia 1889.

L. 6847. (8499)

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy w Brzeżanach oznajmia, że w roku 1890 będą ogłaszane wpisy do rejestrów handlowych firm pojedynczych i spółek handlowych w dzienniku urzędowym „Gazety Lwowskiej“ i w „Wiener Zeitung“, wpisy zaś do rejestrów stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych tylko w „Gazecie Lwowskiej“.

Brzeżany, dnia 14 grudnia 1889.

L 15779. (8478 1—3)

Sanocki Sąd powiatowy miejsko-delegowany zawiadamia Karola Uljasza, że na prośbę powiatowego Towarzystwa zaliczkowego w Sanoku dozwolono wpisu egzekucyjnego prawa zastawu dla sumy 190 zł. 78 ct. z pn w stanie biernym realności wedle wykazu hip. 381 gminy Rogi, Karola Uljasza własnej, na rzecz proszącego Towarzystwa i że uchwałę dotyczącą kuratorowi dr. Flakowiczowi doręczono.

Sanok, dnia 15 listopada 1889.

L. 8136. (8498 1—3)

W myśl §. 45 rozporządzenia Ministerstwa sprawiedliwości z 19 lipca 1873 nr. 152 dz. p. p. oraz z 10 lutego 1886 nr. 24 dz. p. p. ustanawia się na rok 1890 koszta wykonania kary w domach więziennych Sądu krajowego krakowskiego tudzież Sądów obwodowych w Jaśle, Nowym Sączu, Rzeszowie, Tarnowie i Wadowicach na 29 ct. dziennie od osoby, zaś w aresztach sądów powiatowych okręgu Sądu krajowego krakowskiego na 32 ct., okręgu Sądu obwodowego jasielskiego na 30 ct., okręgu Sądu obwodowego nowosądeckiego na 32 ct., okręgu Sądu obwodowego rzeszowskiego na 29 ct., okręgu Sądu obwodowego tarnowskiego na 31 ct., okręgu Sądu obwodowego wadowickiego na 31 ct. dziennie od osoby.

Prezydyum Sądu wyższego.

Kraków, dnia 19 grudnia 1889.

L. 50442. (8510)

C. k. Sąd krajowy jako handlowy we Lwowie ogłasza niniejszem, że firmę: „Alfred Rossignon et Władysław Żukiewicz“ dla jawnej spółki w celu prowadzenia handlu korzennego we Lwowie (l. k. 1035$^1/_4$) zawartej, do rejestru handlowego dla firm spółkowych wpisano i zarazem uwidoczniono, że jawnymi spólnikami są Franciszek Alfred dw. im. Rossignon i Władysław Żukiewicz kupcy we Lwowie zamieszkali, że siedzibą spółki jest miasto Lwów, że spółka od dnia 1 marca 1889 na podstawie ustnej umowy czynność swą rozpoczęła, wreszcie że każdy ze wspólników samoistnie spółkę na zewnątrz zastępywać może.

We Lwowie, dnia 14 grudnia 1889.

L. 28804. (8464 1—3)

C. k. Sąd krajowy zarządzając na prośbę Julii Maryi Palecznowej postępowanie celem umorzenia książeczki wkładkowej Towarzystwa wzajemnego kredytu w Krakowie nr. 1163 wystawionej na imię dra Józefa Palecznego, na którą od 30 stycznia 1880 do 9 sierpnia 1881 umieszczono sumę 7500 zł. w. a. wedle twierdzenia proszącej zagubionej, wzywa każdego, ktoby książeczkę posiadał, aby ją w przeciągu roku okazał, ile że w razie przeciwnym takowa uważaną będzie za pozbawioną wszelkiej mocy, a wspomniane Towarzystwo temuż posiadaczowi na mocy owej książeczki nie będzie odpowiedzialnem.

Kraków, dnia 15 listopada 1889.

L. 5151. (8466)

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy w Brzeżanach uwiadamia, że w skutek uchwały z dnia 21 września 1889 l. 4680 wpisano dnia 4 października 1889 w rejestrze handlowym dla firm pojedyńczych firmę Schmelko Nestel dla przedsiębiorstwa dzierżawy propinacyi i dzierżawy gorzelni w Strzeliskach nowych, której właściciel Schmelko Nestel w Strzeliskach nowych zamieszkały firmę sam pełnem imieniem i pełnem nazwiskiem podpisywać będzie.

Brzeżany, dnia 12 października 1889.

L. 50531. (8511)

C. k. Sąd krajowy jako handlowy we Lwowie ogłasza niniejszem, iż w rejestrze stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych uwidoczniono, że p. Juliusz Mikolasch z dyrekcyi Banku rolniczego, stowarzyszenia zarejestrowanego o poręce ograniczonej, wystąpił i że p. Leopold Wilimowski upoważnionym został do podpisywania firmy banku per procura obok podpisu jednego z dyrektorów.

We Lwowie, dnia 14 grudnia 1889.

L. 1790 (104)

Na pierwszą zwyczajną z dniem 17 lutego 1890 o godzinie 9 rano rozpoczynającą się kadencyę Sądu przysięgłych w Przemyślu mianowanym został c. k. Radca Dworu Sądu obwodowego Pressen, Przewodniczącym, zaś c. k. Radca wyższego Sądu krajowego Freyberger, tudzież c. k. Radcy Sądu krajowego: Leszczyński, Skala, Schmidt, Przybylski i Sekretarz Rady Szechowicz Jego zastępcami.

Przemyśl, 4 stycznia 1890.

K. 13723 (8534 1—3)

C. k. Sąd obwodowy w Samborze zawiadamia z miejsca pobytu niewiadomego Jana Spanier że przeciw niemu na prośbę Herscha Meilecha 2 im. Borgmana celem zaspokojenia 500 zł. wa. pod dniem dzisiejszym do l. 13723 dozwoloną została przymusowa sprzedaż w drodze publicznej licytacyi ruchomości dłużnika protokołem c. k. Sądu powiatowego w Drohobyczu do l. 7472/87 zajętych i ocenionych i tę uchwałę doręczono dla tegoż ustanowionemu kuratorowi ad. dr. Brylińskiemu z zastępstwem ad. dra Fiternika, którym pozwany należytą informacyę udzielić lub innego zastępcę z powiadomieniem sądu ustanowić ma.

Sambor, 10 grudnia 1889.

L. 9425 (8581 1—3)

C. k. Sąd powiatowy w Leżajsku zawiadamia niewiadomego z miejsca pobytu Jakóba Jakóbowskiego że przeciw niemu i Zakładowi włościańskiemu Józef Szych pozew de pres. 17 października 1889 l. 9425 o wykreślenie prawa zastawu dla sumy 200 zł. wyk. hip. l. 193 ks. gr. Sarzyna wniósł, a zarazem wzywa go, aby kuratorowi swemu którego w osobie Br. Nowińskiego c. k. notaryusza w Leżajsku się ustanawia materyału do obrony dostarczył lub innego pełnomocnika tutejszemu Sądowi wskazał.

Leżajsk, 26 listopada 1889.

L 29871 (8465)

C. k. Sąd krajowy jako handlowy w Krakowie poleca wpisanie do rejestru dla firm pojedynczych firmy „Władysław Grabowski“ przedsiębiorstwo budowy w Krakowie którą używać będzie Władysław Grabowski koncesyonowany budowniczy w Krakowie, jako właściciel, podpisując takową „Władysław Grabowski“.

Kraków, 22 listopada 1889.

L. 6335 (8377 1—3)

C. k. Sąd obwodowy w Jaśle w załatwieniu podania Stanisława Klobassy Zrenckiego właściciela tabularn. dóbr Lipnicy górnej l. w. h. 317 objętych i uprawnionego do wynagrodzenia za zniesione prawo propinacyi w tych dobrach wzywa w celu przekazania wymierzonego orzeczeniem c. k. Dyrekcyi galic. funduszu propinacyjnego z dnia 27 września 1889 l. 15510, D. F. P. za odjęcie prawa wyszynku i sprzedaży napojów propinacyjnych w dorbach Lipnicy górnej l. w. h. 317 objętych kapitału wynagrodzenia w kwocie 1350 zł. wierzycieli hipotecznych rzeczonych dóbr do pisemnego lub ustnego zgłoszenia w tutejszym Sądzie swych wierzytelności najdalej do dnia 22 lutego 1890.

Zgłoszenie ma obejmować:

a dokładne podanie imienia i nazwiska, tudzież zamieszkania (numeru domu) zgłaszającego się, ewentualnie jego pełnomocnika, który winien przedłożyć pełnomocnictwo legalizowane, wszelkim prawnym wymogom odpowiedne;

b) kwotę żądanej wierzytelności hipotecznej w kapitale i procentach, o ile takowe równe mają prawo zastawu z kapitałem:

c) oznaczenie hipoteczne pozycyi zgłoszonej:

d) jeżeli zgłaszający się zamieszkuje po za okręgiem Sądu tutejszego, winien jest wymienić znajdującego się w okręgu sądu pełnomocnika dla odbierania rozporządzeń sądowych w przeciwnym bowiem razie przesełane będą pocztą do zgłaszającego się z takim samym skutkiem prawnym, jak gdyby do rąk własnych były doręczone.

Ktokolwiek zaniedba zgłosić się w terminie oznaczonym, będzie uważanym tak, jak gdyby zezwolił na przekazanie pretensyi swojej na kapitał wynagrodzenia, według kolei na niego przypadającej; nie będzie on już słuchany przy rozprawie: utraca on także prawo czynienia wszelkiej opozycyi i użycia wszelkiego środka prawnego przeciw ugodzie, którąby interesanci stawający między sobą w myśl § 5. patentu z 25 września 1850 l. 374 Dz. p. p. zawarli jednakże tylko wtedy, jeżeli pretensya jego według porządku hipotecznego przekazaną została na kapitał wynagrodzenia albo też stosownie do § 27 ces. pat. z 8 listopada 1853 została nadal zabezpieczoną na ziemi.

Z c. k. Sądu obwodowego

w Jaśle, 14 grudnia 1889.

L. 3275 (8639 1—3)

C. k. Sąd powiatowy Leżajski zawiadamia niewiadomego z miejsca pobytu Jana Baumbergera że galicyjski Zakład kredytowy ziemski w Krakowie pozwał go o sprzedaż realności jego i Adolfa Hausnera własnych wniósł i że dlań kuratorem Adam Beigert ustanowiony jest.

Leżajsk, 28 czerwca 1889.

L. 15164 (8525 1—3)

C. k. Sąd powiatowy miejsko delegowany w Sanoku zawiadamia, że w sprawie egzekucyjnej Salamona Maja i innych przeciw masie spadkowej Franciszka Zwierzyny ustanowiono dla nieznanego z życia i miejsca pobytu wierzyciela Karola Wrabczaka kuratora ad actum adwokata dra Flakowicza.

Sanok, dnia 31 października 1889.

L. 16196 (8568 1—3)

C. k. Sąd obwodowy miejski delegowany w Tarnowie zawiadamia niewiadomą z życia i miejsca pobytu Annę ze Stefaników Passadynowę, że celem doręczenia jej rezolucyi tabularnej z dnia 2 lutego 1889 l. 2372 ustanowiono kuratorem adw. dr. Jana Steca w w Tarnowie.

Tarnów, 30 września 1889.

L. 4059 (8468)

Zawiadamia się niewiadomego z miejsca pobytu Wojciecha Lanuchę że wyrok z 22 lutego 1889 l. 850 w sprawie Barbary Lanucha przeciw niemu o 60 zł. 87 kr. ustanowieniem kuratorowi Jakóbowi Lanucha doręczony został.

Dębica, dnia 19 października 1889.

L, 5827 (8469)

Zawiadamia się niewiadomego z miejsca pobytu Pawła Ostrowskiego że rezolucya z 14 maja 1889 l. 3391 w sprawie egzekucyjnej Pinkasa Strausa przeciwko niemu pto 9 zł. 88 ct. ustanowionemu kuratorowi Jakóbowi Lanusze w Nagoszynie doręczoną została.

Dębica, 14 października 1889.

L. 11924 (64)

C. k. Sąd obwodowy w Samborze ustanawia z powodu pośby wniesionej przez Jakóba Stańczykiewicza imieniem własnem i małoletnich Seweryna, Emilii i Stanisława Stańczykiewiczów przeciw niewiadomej z życia i miejsca pobytu Fennie z Siemaszów małżonki Antoniego Sozańskiego Luty zwanego, względnie przeciw jej nieznanym prawonabywcom o wykreślenie w myśl § 45 p. u. ks. gr. cum 2000 zł. polsk. i 2000 zł. polks. ze stanu biernego majętności „Waniowice część wydzielona“ wykaz. hipotecznym 703 objętej, dla tej z życia i miejsca pobytu niewiadomej względnie jej prawonabywców kuratorem adwokata dra Budzynowskiego ze substytucyą adw. dra Witza a doręczając temuż rzeczoną prośbę wyznacza do przesłuchania stron dzień 31 stycznia 1890 godzina 10 przed południem i o tem zawiadamia niewiadomą z życia i miejsca pobytu.

Sambor, 10 grudnia 1889.

L. 1901 (8476 1—3)

C. k. Sąd powiatowy w Podgórzu zawiadamia nieznanego z życia i miejsca pobytu Edwarda Adama 2 im. hr. Stadnickiego, że w sprawie egzekucyjnej Antoniego Toporka ca. Edwardowi i Filipinie małżonkom Lisowskim pto 71 zł 50 ct. wa. wyznaczony został do wykazania praw pierwszeństwa i płynności wierzytelności konkurujących do ceny kupna ze sprzedanej realności pod Lwh. 61 w Zakrzówku położonej dłużników własnej termin na dzień 2. maja 1889 o 9 rano i że dla zastępstwa kurator w osobie adw. dra Guńkiewicza w Podgórzu ustanowiony został. Wzywa się zatem kuranda, aby albo Sądowi o miejscu swego zamieszkania doniósł, lub ustanowionemu kuratorowi odpowiednią informacyę udzielił.

C. k. Sąd powiatowy

Podgórze, dnia 14 marca 1889.

L. 11925 (63)

C. k. Sąd obwodowy w Samborze ustanawia z powodu wniesionej prośby przez Jakóba Stańczykiewicza imieniem własnem i małoletnich Seweryna, Emilii i Stanisława Stańczykiewiczów przeciw niewiadomej z życia i miejsca pobytu Barbarze z Sozańskich małżonce Jędrzeja Grabowskiego, względnie jego nieznanym prawonabywcom o wykreślenie w myśl § 45 p. us. ks. gr. prenotacyesum 2833 zł. polsk. 10 gr. 2597 zł. polsk. 24 gr. 900 zł. polsk. 2949 zł. polsk. 10 gr. i 3960 zł. polsk. zpn. ze stanu biernego majętności „Waniowice część wydzielona“ wykazem hipotecznym 703 objętej dla tej nieznanej z życia i miejsca pobytu względnie jej prawonabywców kuratorem adw. dr. Budzynowskiego ze substytucyą adw. dra Witza a doręczając temuż rzeczoną prośbę wyznacza do przesłuchania stron dzień 31 stycznia 1890 godzina 10 przed południem i o tem zawiadamia niewiadomą z życia i miejsca pobytu.

Sambor, 10 grudnia 1889.

L. 22122 67 1—3)

C. k. Sąd powiatowy miejsko delegowany w Samborze zawiadamia z miejsca pobytu nieznanego Jana Ruczaja, że Jan Żylak wniósł przeciw niemu pozew o 50 zł. wa., na który do rozprawy dla spraw drobiazgoywych termin na dzień 28 stycznia 1890 o 9. godzinie przed południem wyznaczono i pozew, do rąk kuratora adw. kraj. Irzyczka Maciejowskiego doręczono.

Wzywa się zatem nieobecnego, aby wszelkie środki obrony postanowionemu kuratorowi wręczył lub innego zastępcę sobie obrał, gdyż wszelkie skutki zaniedbania sobie przypisze.

Sambor, dnia 9 grudnia 1889.

L. 50694 (77)

Wydział krajowy Królestwa Galicyi i Lodomeryi wraz z Wielkiem Księstwem Krakowskiem podaje do powszechnej wiadomości, że część nakładu „Mapy obrazowej ryb krajowych“ ułożonej przez Profesora dr. Nowickiego, a wydanej kosztem funduszu krajowego i znajdującej się na składzie w Wydziale krajowym oddał w komis księgarniom Friedleina i Gebethnera i Wolfa w Krakowie, a Sajfarta i Czajkowskiego i J. Milikowskiego we Lwowie.

Cenę księgarską za jeden egzemplarz „Mapy obrazowej“ (składającej się z 4. chromolitografowanych tablic w tece) wraz z należącym do niej „tekstem objaśniającym“ naznaczył Wydział krajowy na 2 zł. 50 ct. wa.

Lwów, dnia 30 grudnia 1889.

L 10269 (8442 3—3)

C. k. Sąd obwodowy w Przemyślu w sprawie Towarzystwa wzajemnego kredytu w Krakowie przeciw Józefowi Skarbek Borowskiemu pto 3000 zł. aw. zpn. ustanawia dla nieznanego z miejsca pobytu Józefa Skarbek Borowskiego kuratora ad actum w osobie p. adw kraj. dr. Tarnawskiego z zastęptem p. adw. dr. Blumenfelda, wzywając tegoż nieobecnego, by co do praw swych z ustanowionym kuratorem się porozumiał, lub innego zastępcę w czas Sądowi przedstawił.

Przemyśl, 2 października 1889.

L. 13594 (8367 3—3)

C. k. Sąd powiatowy w Rohatynie ustanawia dla niewiadomych z życia i miejsca pobytu Herscha Glasberga, Ozyasza Glasberga, Chany Glasbergowej, Elkmy Glasberga i Pauliny Hladikowej a względnie dla ich nieznanych spadkobierców w sprawie sprostowania księgi gruntowej gminy katast. Rohatyn co do posiadłości lwh. 284 celem doręczenia uchwały z dnia 30 czerwca 1889 L. 5772 kuratora ad actum w osobie adw. dra. Zipinera w Rohatynie i wzywa ich by kuratorowi temu należytą dali informacyę, gdyż inaczej skutki zaniedbania tego sami sobie przypiszą.

L. 48850. (8434 3—3)

C. k. Sąd krajowy we Lwowie zawiadamia wszystkich wierzycieli hipotecznych majętności „Kornie“ wykazem hipotecznym l. 507 ksiąg gruntowych dla większych posiadłości objętej, Antoniego Bonieckiego, Stanisława Bonieckiego i Zofii Bonieckiej własnej. że c. k. Dyrekcya galic. funduszu propinacyjnego według odezwy z dnia 16 września 1889 l. 13467 wymierzyła kapitał wynagrodzenia za odjęcie prawa wyszynku i sprzedaży napojów propinacyjnych w powyższej majętności w kwocie 5650 zł. i 5650 zł. a w gotówce w sumie 4990 zł. 36 ct i 4990 zł. 36 ct. płatny.

Wprowadzając postępowanie w celu przekazania tego kapitału, c. k. Sąd krajowy we Lwowie wzywa wszystkich ktorych wierzytelności na tej majętności do dnia 27 czerwca 1889 zostały zahipotekowane, aby pretensye swe do dnia 20 lutego 1890 ustnie lub pisemnie w tymże c. k. Sądzie krajowym tem pewniej zgłosili, ileże nie zgłaszający uważani będą za zgadzających się na przekazanie ich pretensyi na kapitał wynagrodzenia za odjęte prawo propinacyi w porządku oznaczonym pierwszenstwem hipotecznym, nie będą już więcej przy rozprawie słuchani i utracą prawo wnoszenia jakichkolwiek zarzutów lub środków prawnych przeciw ugodzie przez interesowanych w myśl §. 5 ces. pat. z 25 września 1850 nr. 374 dz. u. p możliwie zawartej, o ileby w takowej ich pretensye w miarę pierwszeństwa hipotecznego na kapitał wynagrodzenia przekazane, albo według §. 27 ces. pat. z 8 listopada 1853 nr. 237 dz. u. p. przy gruncie pozostawione zostały.

W zgłoszeniu podać należy: imię, nazwisko i miejsce zamieszkania zgłaszającego i jego ewentualnego pełnomocnika, który powinien przedłożyć pełnomocnictwo odpowiadające wymogom prawnym i legalizowane, kwotę zgłoszonej pretensyi hipotecznej w kapitale i procentach, o ile takowe mają równe prawo zastawu z kapitałem; oznaczenie tabularne pozycyi zgłoszonej wierzytelności, tudzież w razie, jeśli zgłaszający mieszka po za okręgiem tutejszego c. k. Sądu krajowego, wymienić pełnomocnika we Lwowie zamieszkałego, upoważnionego do odbioru uchwał sądowych, gdyż inaczej uchwały te przesyłane będą pocztą do zgłaszającego z tym samym skutkiem prawnym, jak gdyby były doręczone do rąk własnych.

Lwów, dnia 7 grudnia 1889.

L. 50747. (8430 3 - 3)

C. k. Sąd krajowy jako Sąd handlowy we Lwowie oznajmia nieobecnemu Beriszowi Taube, że przeciw niemu został dnia 14 grudnia 1889 do l. 50747 na rzecz Dawida Grüssa wydanym nakaz zapłaty sumy wekslowej 150 zł. z przyn.

Gdy miejsce pobytu Berisza Taube nie jest wiadome, ustanowiono dla niego kuratorem adw. dr. Menkesa a tegoż zastepcą adwokata dr. Weissteina i wspomniany nakaz zapłaty mianowanemu kuratorowi doręczonym zostaje.

Wzywa więc zatem Berisza Taube, aby ustanowionemu kuratorowi służące do swojej obrony środki dostarczył lub innego zastępcę sobie obrał, gdyż inaczej ze zaniedbania wyniknąć mogące następstwa szkodliwe sam sobie przypisze.

We Lwowie, dnia 14 grudnia 1889.

L. 50748. (8431 3—3)

C. k. Sąd krajowy jako Sąd handlowy we Lwowie oznajmia nieobecnego Berisze Taube, że przeciw niemu został dnia 14 grudnia 1889 l. 50748 na rzecz Dawida Grüssa wydanym nakaz zapłaty sumy wekslowej 150 zł. z pn.

Gdy miejsce pobytu Berischa Taube nie jest wiadome, ustanawia dla niego kuratorem adwokata p. dr. Menkesa a tegoż zastępcą adwokata p. dr. Weissteina i wspomniany nakaz zapłaty mianowanemu kuratorowi doręczonym zostaje.

Wzywa więc zatem Berisza Taube, aby ustanowionemu kuratorowi służące do swojej obrony środki dostarczył, lub też innego zastępcę sobie obrał, gdyż inaczej ze zaniedbania wyniknąć mogące następstwa szkodliwe sam sobie przypisze.

We Lwowie, dnia 14 grudnia 1889.

L. 6212. (8440 3—3)

C. k. Sąd obwodowy w Jaśle zawiadamia nieobecnych Antoniego Komarnickiego i Olimpię z Modelskich Komarnicką, że dla nich w sprawie przekazania kapitału wynagrodzenia za odjęte prawo propinacyi w dobrach Kołkowce ustanowił kuratorem ad actum dr. Chwaliboga adwokata w Jaśle, którego do rozprawy na dzień 24 stycznia 1890 wyznaczonej zawezwano.

Jest tedy rzeczą ich albo osobiście do rozprawy się stawić lub kuratorowi przed terminem potrzebne dokumenta i dowody udzielić.

Z c. k. Sądu obwodowego.

W Jaśle, dnia 7 grudnia 1889.

Doniesienia prywatne.

Ogłoszenie.

W kancelaryi urzędu zastawniczego Pii Montis kościoła katedr lwowskiego, będą dnia 24 lutego 1890 z rana od 9 do 2 godziny z południa, przez publiczną licytacyę sprzedawane złoto, srebro i klejnoty.

Lwów, dnia 7 stycznia 1890 r.

Konkurs. 118

Magistrat miasta Gorlic ogłasza niniejszem konkurs na posadę kontrolora kasy miejskiej z roczną płacą 500 zł. aw.

Kandydaci nie mogą przekraczać lat 45, a wykazać się winni dokładną znajomością rachunkowości, języka polskiego i niemieckiego, przedłożyć świadectwa szkolne i dotychczasowego zajęcia, a nadto złożyć kaucyę w kwocie 250 zł. aw.

Posada ta nadaną będzie na razie prowizorycznie, zaś po roku zadawalającej służby nastąpić może stabilizacya.

Podania wnosić należy na ręce podpisanego burmistrza do końce stycznia 1890.

Z Magistratu miasta

Gorlice, 4 stycznia 1890 r.

W. Biechoński.

Z Drukarni Wł. Łozińskiego ul. Czarnieckiego L. 12 dom Wernera. (Zarządca Władysław J. Weber.) Papier z fabryki papieru Fiałkowskich.